Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Piątek 17 lutego 1928 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok V. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 38 (1085)

Dziesięciolecie niepodległości Litwy.

Cała Litwa Kowieńska obchodziła w dniu wczorajszym niezwykle uroczyście 10 lecie niepodległości Państwa Litewskiego. Wydane zostały, przez specjalnie dla obchodu tego utworzony komitet, instrukcje do miast, miasteczek i najodleglejszych wsi litewskich z nakazem zorganizowania szeregu uroczystości „bez różnicy narodowości i przekonań". Jak poniżej podajemy, społeczeństwo litewskie w Wilnie, a podobno i w całej Wileńszczyźnie, dzień ten obchodziło mniej lub więcej uroczyście, aczkolwiek w prawie zamkniętem gronie. Święto państwa sąsiedzkiego, spokrewnionego z Polską tradycją i wielką historyczną przeszłością — u nas przeszło bez echa, jedynie tylko prasa, ograniczając się do krótkich wzmianek dziennikarskich, podała o fakcie takiej doniosłości jak to święto i z tem związanych uroczystości.

Dziwić się jednak temu nie należy! Nikt przecież inny jak Litwa właśnie, przyczyniła się do tego, że jej święto jest dla ogółu obywateli z Ziem Litewsko-Białoruskich jeśli nie obojętne, to przynajmniej hen dalekie, jak dalekiem było dojście do porozumienia przedtem z szowinistycznemi rządami Litwy do przewrotu grudniowego, a później z dyktatorskim rządem Waldemarasa, którego działalność i polityka jest ogólnie znaną. Odgraniczenie się od Polski chińskim murem „stanu wojny" powodowane zaślepionym szowinizmem—doprowadziło do tego właśnie, że proklamowane święto niepodległości Litwy jest tylko przez samych Litwinów czczone.

Gdyby bowiem państwo litewskie innej, od początku swego istnienia, przytrzymywało się taktyki, — inny byłby obchód istotnie uroczystego święta 10-lecia niepodległości Litwy, w dzisiejszej Litwie Kowieńskiej i na naszych Ziemiach Litewsko-Białoruskich. Z tego dziś już zdają sobie sprawę bardziej uświadomione czynniki państwowo-litewskie, likwidowane nagwałt przez rząd Waldemarasa.

Stanowczo jednak twierdzić będziemy, że maximum złej woli dlatego, by nie zbliżyć Wileńszczyzny do właściwej Litwy i viceversa, wykazały właśnie dotychczasowe nacjonalistyczne rządy Litwy.

Dla tem większego uprzytomnienia sobie daty 16 lutego, przytaczamy poniżej dosłowny tekst aktu, głoszącego niepodległość państwa litewskiego, powzięty przez t. zw. „Tarybę" wybraną z pośród 214 zebranych w Wilnie w dn. 16 lutego 1918 roku delegatów z całej terytorjalnej Litwy. Brzmi on jak następuje: „Litewska Taryba, jako jednomyślne przedstawicielstwo narodu litewskiego, na podstawie przyznanego prawa o samookreślaniu narodów i decyzji konferencji Litwinów w Wilnie z dn. 18 — 23 września 1917 roku, ogłasza istnienie Niepodległego Litewskiego Państwa, na podstawach demokratycznych ze stolicą w Wilnie i proklamuje zerwanie przez Litwę wszystkich państwowych stosunków z państwami, z któremi ona dotychczas posiadała łączność.

Jednocześnie Litewska Taryba ogłasza, że podstawowe istnienie państwa i stosunki z innemi narodami muszą być ostatecznie uregulowane w miarę możności możliwie prędzej przez Sejm konstytucyjny, wybrany przez naród na podstawach demokratycznych.

Litewska Taryba podając powyższe... państwu—prosi o uznanie Niepodległego Państwa Litewskiego." Następnie figurują podpisy 19-tu wybranych.

Akt ten ogłoszony został w czasie, gdy cała właściwa Litwa zajęta była przez okupantów niemieckich, za ich wiadomością i zgodą. Odpis aktu tego wysłany został, w myśl uchwały Taryby, przedewszystkiem do Niemiec i Rosji. Wywołuje on ze strony Berlina początkowo sprzeciw Wilhelma II, gdyż, jak brzmi odpowiedź niemiecka „niepodległość Litwy sprzeciwia się idei wiecznego i ścisłego związku pomiędzy Litwą, a Niemcami w sprawach wojennych, celnych i monetarnych" (wspólny ober-ost). Znacznie później, borykając się z wielu trudnościami, delegacja Taryby (Stongajtis, Wilejszys i Szaulis) otrzymuje w Berlinie zgodę na istnienie niepodległego państwa litewskiego, na warunkach ścisłego sojuszu z Niemcami w specjalnej umowie zawartych. — Wyrażając swoją zgodę, Niemcy nie wierzyły w możliwość istnienia samodzielnego państwa litewskiego, zamierzając anektować je jako oddzielną prowincję.

Oprócz tego, pośród decydujących politycznych partyj niemieckich, nie do pomyślenia była możliwość, by, pozostająca w ścisłym związku z nią Litwa nie była monarchją. — Przodowała w tej polityce przedewszystkiem Saksonja, uznając za konieczną dla własnego dobra aneksję Litwy jako swojej kolonji. — Całość powyższego skłania Tarybę do powzięcia w dniu 4 czerwca 1918 roku decyzji zwrócenia się do księcia Wilhelma von Uracha, hrabiego wirtemberskiego, z prośbą o przyjęcie litewskiej korony. Naturalnie propozycja ta była zawarowana całym szeregiem warunków, z których najciekawszemi są te, że „król" przyjmuje imię Mintowta II, ustrojem państwa litewskiego jest demokratyczna monarchja, oparta na konstytucji, panującym językiem jest język litewski nietylko dla państwa, ale i dla otoczenia królewskiego i t. d. i t. d.

Uchwała powyższa powzięta została przez prawicę Taryby, podczas gdy lewe skrzydło tej instytucji wycofało się całkowicie z tej imprezy.

Wybór von Uracha na króla Litwy tłumaczy się tem, że jedynym możliwym kandydatem katolickim z pośród niemieckich książąt był właśnie on, a nie kto inny.

Rewolucja niemiecka niweluje te projekty, umożliwiając Tarybie prowadzenie prac w kierunku tworzenia zupełnie samodzielnego Niepodległej Litwy.

W dniu więc 11 listopada 1918 r. Taryba poleca prof. Waldemarasowi utworzenie pierwszego gabinetu. Od tego czasu rozpoczynają się smutne dzieje „parlamentaryzmu" litewskiego. Taka jest pokrótce geneza powstania niepodległej Litwy.

Dziś każdy przyznać musi, — że istnienie istotnie samodzielnej i istotnie niepodległej Litwy jest koniecznością dziejową. Jeśli Polska, a w szczególności jej Ziemie Wschodnie, skupiające część narodu litewskiego, święta tego nie obchodzą, to, jak już podkreśliliśmy powyżej, winę tego ponoszą wyłącznie poszczególne rządy Litwy.

Przecież każdy bez wyjątku obywatel polski z głębi duszy pragnie z państwem litewskiem porozumienia, życząc bliskiemu sobie narodowi jaknajwiększego powodzenia na polu ekonomicznem, kulturalnem i politycznem.

Ostateczne uznanie przez rząd Marszałka Piłsudskiego niepodległości Litwy i zagwarantowanie Jej samodzielnego istnienia, jest dowodem tej chęci, jaką do Niej żywi w sercu każdy obywatel Polski. I jeśli w dniu wczorajszym każdy z nas gotów byłby złożyć serdeczne życzenia pomyślnego rozwoju narodowi litewskiemu, to nie na ręce uzurpatorskiego i szowinistycznego rządu Waldemarasa, a całego narodu, którego reprezentacja została przez tegoż Waldemarasa rozpędzona.

Przeto życzyć narodowi litewskiemu należy, by istotnie zdobył się na samodzielne istnienie, a do dobrobytu swego dążąc zrozumiał, że rządy nacjonalistyczne pod dyktando zagranicznej polityki Niemiec lub Sowietów do tego nie prowadzą i że właściwe rozwiązanie bytu prawdziwej Litwy zupełnie innemi idzie torami. Drogę tę wskazuje nam i Litwinom historja z uwzględnieniem obecnych warunków ekonomicznych i politycznych zarówno w Litwie Kowieńskiej jak i w Wileńszczyźnie.

Jur.

Wyznanie Waldemarasa o porozumieniu polsko-litewskiem.

BERLIN, 16.II. (A.T.E.) **Nacjonalistyczna agencja niemiecka Tel. Union ogłasza dziś dłuższy wywiad z Waldemarasem, który w głównych ustępach brzmi następująco:**

Waldemaras zapatruje się sceptycznie na wynik rokowań polsko-litewskich i nie wierzy, aby Polska prowadziła rokowania z Litwą, jak ze stroną równą. Litwa gotowa jest podjąć rokowania z Polską, skoro tylko Polska przedstawi odpowiednie i rzeczowe propozycje. Co się tyczy t. zw. klauzuli litewskiej, zastrzeżonej przez Polskę w traktatach z innemi państwami, Litwa uważa taką klauzulę jako środek polonizacji Litwy w drodze gospodarczej i stanowczo odrzuca tego rodzaju przywileje.

Następnie Waldemaras stwierdza, iż Litwie nie grozi niebezpieczeństwo ani ze strony Rosji, ani ze strony Niemiec, lecz tylko ze strony Polski.

Odezwa prez. Smetony zepsuła nastrój obchodu niepodległości.

GDAŃSK, 16.II (Pat). Baltische Presse donosi z Kowna. W dniu dzisiejszym jako w 10-tą rocznicę proklamowania niepodległości Litwy odbyły się w Kownie i w całym kraju liczne uroczystości. W południe prezydent republiki Smetona przyjął przedstawicieli rządu, poczem odbyło się uroczyste posiedzenie gabinetu. Po przyjęciu korpusu dyplomatycznego, przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych przez prezydenta Smetonę odbyły się uroczystości ludowe oraz parada wojskowa. Uroczystość dzisiejsza doznała jednak zamącenia przez odezwę prezydenta Smetony do narodu litewskiego. Szerokie koła ludności zwłaszcza sfery gospodarcze uważają poruszenie w tej odezwie sprawy wileńskiej jako zamiar utrudnienia, a nawet udaremnienia rokowań polsko-litewskich. Z drugiej strony zapowiedź zmiany konstytucji w drodze dekretu prezydenta uważana jest za zamach stanu na parlamentaryzm litewski, zwłaszcza z tego powodu, że dekret ten ograniczyć ma bardzo silnie prawa Sejmu i przyznać prawa wyborcze tylko obywatelom litewskim, narodowości litewskiej, co równałoby się zupełnemu pozbawieniu prawa wyborczego mniejszości narodowych. Z tego też względu w kołach opozycji od chrześcijańskiej demokracji aż do socjalistów panuje silne wzburzenie. Wyjaśnienie niemieckiej urzędowej agencji telegraficznej Biura Wolffa jakoby poseł niemiecki w Kownie Moraht nie wywierał nacisku na premjera Waldemarasa w kierunku odwlekania rokowań z Polską wywołuje w Kownie ogólne niedowierzanie. W kołach kowieńskich sądzą nawet, że poseł niemiecki w Kownie znajduje się w pewnem przeciwieństwie do Stresemanna, który w Genewie starał się wywrzeć na Waldemarasa wpływ w kierunku porozumienia z Polską.

Oświadczenia Waldemarasa, Griniusa i Krupowicziusa.

KOWNO, 16,II. (Pat). W związku z 10-leciem niepodległości Litwy prasa tutejsza ogłasza szereg wywiadów z najwybitniejszymi politykami litewskimi. Prem. Waldemaras oświadczył, że przyszłość państw bałtyckich może być zapewniona tylko pod jednym koniecznym warunkiem, mianowicie niedopuszczenia ani jednego z wielkich państw w swoje grono. Reszta zależy od własnych sił państw bałtyckich, ich wewnętrznego ustroju i zgodnego współżycia tych państw między sobą.

Były prezydent republiki Grinius, przywódca partji laudininków, wyraził pogląd, że bez względu na to, iż w przeszłości państwa bałtyckie pozostawały każde w odmiennych warunkach politycznych pod władzą zaborców, i teraz dopiero przeżywają pierwszy okres swej samodzielności, można odczuć już obecnie, że wzajemne stosunki tych państw będą coraz ciaśniejsze i stopniowo wszystkie trzy państwa bałtyckie utworzą skonsolidowane, jednolite ciało polityczne. Wówczas państwa te będą mogły się bronić przed niebezpieczeństwami zzewnątrz, wykorzystywując swój dorobek polityczny przeciw Słowianom i Niemcom.

Przedstawiciel chrześcijańskiej demokracji Krupowiczius m. in. zaznaczył: Państwa tak jak i oddzielne jednostki powinny myśleć o przyszłości. Państwa bałtyckie mogą zapewnić sobie świetlaną przyszłość, jeżeli dążyć będą do wprowadzenia u siebie opartego na demokratycznych zasadach ustroju wewnętrznego i do współpracy w sprawach zewnętrznych. Wielkie państwo nigdy nie będzie istotnym przyjacielem państwa małego. Jeżeli państwo takie zbliża się do państwa małego, to za tem zbliżeniem kryje się zawsze określony cel. Dlatego też współpraca wielkich i małych państw nie doprowadziłaby do zabezpieczenia równowagi politycznej.

Plany prof. Birżyszki.

KOWNO, 16-II. (Ate). Prof. Birżyszka powrócił do Kowna i zamierza swe spostrzeżenia z pobytu w Polsce ogłosić w postaci kilku artykułów, w których opisze swe wrażenia z pobytu w Warszawie, Lwowie i Wilnie.

Niemiecko-estońskie stosunki.

TALLIN, 16 II. (Ate). Poseł niemiecki w Tallinie Franck wyjechał do Berlina, skąd powróci za tydzień, aby wziąć udział w uroczystościach niepodległości Estonji, poczem zostanie odwołany.

Jak donosi „Siegodnia" odwołanie posła Francka pozostaje w związku z nieporozumieniami pomiędzy rządem niemieckim a estońskim na tle rokowań o odszkodowania dla baronów estońskich, których majątki rozparcelowano zgodnie z reformą rolną.

Następcą Francka bedzie prawdopodobnie były poseł niemiecki w Kownie, a obecnie konsul generalny w Barcelonie Schreetter.

Wiadomości polityczne.

W dn. 16 b. m. minister Spraw Wewnętrznych Składkowski przyjął delegację Związku Pracowników Miejskich Rzeczypospolitej Polskiej z prezesem Popielewskim na czele, w sprawie zaproszenia na zjazd w Katowicach, delegację Związku Rewizyjnego Spółdzielń Mieszkaniowych i Budowlanych, która wręczyła ministrowi memorjał w sprawie wypowiedzenia się Związku w stosunku do komitetu rozbudowy miast.

Dnia 16 b. m. p.p. ministrowie W. R. i O. P. i Spraw Wewnętrznych przyjęli delegację związku rabinów w Małopolsce w osobach członków prezydjum tegoż związku. Delegacja ta na uzyskanych audjencjach złożyła wyrazy zapewnienia o swej wierności dla Rzeczypospolitej, oraz o szczerej lojalności wobec obecnego rządu. Jednocześnie delegacja wręczyła memorjał w sprawie rozporządzeń z 19 października i 23 grudnia 1927 roku w sprawie gmin wyznaniowych żydowskich w Małopolsce, oraz wyborów do nich, prosząc o wstrzymanie wykonywania tych rozporządzeń aż do chwili zbadania przedłożonego memorjału. P.p. ministrowie W. R. i O. P. i S. W. przyjęli z zadowoleniem do wiadomości oświadczenie delegacji o stosunku do państwa i rządu, a zarazem stwierdzili, że ogłoszenie rozporządzenia z dnia 23 grudnia r. ub. nie miało żadnych tendencyj politycznych i uskutecznione zostało ze względu na potrzebę unifikacji ustroju gmin żydowskich na całym terenie Rzeczypospolitej. Jednocześnie zaś zapewnili, że doceniając wagę zgłoszonych w memorjale postulatów rząd nie zarządzi wyborów przed dokładnym zbadaniem memorjału, a gdyby zaszła tego potrzeba, wpłynie na odpowiednią nowelizację wspomnianego rozporządzenia. (Pat).

Dziś rano p. minister Rolnictwa Karol Niezabytowski wyjechał w towarzystwie dyrektora departamentu Miklaszewskiego w Radomskie celem dokonania inspekcji całego szeregu nadleśnictw i tartaków państwowych. Do Warszawy powróci p. min. Niezabytowski 17 b. m. w godzinach popołudniowych i będzie obecny na jutrzejszem posiedzeniu Rady Ministrów.

Ku poprawie stosunków z Gdańskiem.

GDAŃSK, 16.II (Pat). Podając doniesienie z biura Wolffa o rozpoczęciu bezpośrednich rokowań polsko-gdańskich w sprawie postoju polskich okrętów wojennych w Gdańsku oraz w sprawie polskiego basenu amunicyjnego na Westerplatte, dzienniki dzisiejsze wyrażają zadowolenie z podjęcia tych bezpośrednich rokowań zapowiedzianych już przez nowy Senat w deklaracji programowej. Dzienniki gdańskie wyrażają dalej nadzieję, że rokowania te doprowadzą do rezultatu pomyślnego dla Gdańska i w doniesieniach genewskich zaznaczają, że obie wyżej wspomniane sprawy będą prawdopodobnie zdjęte z porządku dziennego marcowej sesji Ligi Narodów.

Komuniści wniosą votum nieufności dla gabinetu Marxa.

BERLIN, 16.II (Pat). Na dzisiejszem posiedzeniu Reichstagu frakcja komunistyczna zgłosiła wniosek o natychmiastowe rozwiązanie parlamentu. Wniosek ten nie mógł być rozpatrzony, ponieważ partja gospodarcza sprzeciwiła się jego nagłości.

Wobec tego komuniści zapowiedzieli wniesienie votum nieufności dla gabinetu Marxa.

Działalność Rządu w zakresie kolejnictwa.

We czwartek dn. 16 bm. o g. 8 wiecz. p. minister Komunikacji, inż. Paweł Romocki wygłosił przez radjo przemówienie, poświęcone działalności rządu w zakresie kolejnictwa od czerwca 1926 r. do chwili obecnej.

Na wstępie p. minister stwierdził, że najlepszem odzwierciadleniem tego, co w wymienionym okresie zostało zrobione, będą cyfry i liczby. W tych liczbach znajdziemy odbicie wzrastającego życia kolejowego w całym kraju, oraz zilustrowanie poczynionych wkładów i inwestycyj.

Te inwestycje mogły być wykonywane tylko dzięki dochodowości kolei rozwijającej się od drugiej połowy 1926 r. w tempie b. szybkiem. Jeżeli bowiem rezerwa P. K. P. złożona w bankach wynosiła na 1 czerwca 1926 r. zaledwie 3.400.000 zł., to już we wrześniu 1927 r. dobiega setki miljonów i na tym poziomie utrzymuje się z małem odchyleniem do dzisiaj, pomimo, że z nadwyżki dochodów nad wydatkami czynione były i są ciągle czynione dodatkowe wydatki nadzwyczajne na nowe urządzenia i meljoracje.

Miarą rozmachu w budownictwie kolejowem w najszerszem tego słowa znaczeniu służyć może preliminarz budżetowy, który na okres od kwietnia 1927 do marca 1928 r. przewidywał kwotę 72 miljon. na inwestycje. W rzeczywistości wydano około 140 miljonów. Zamówienie 3.100 wagonów towarowych kosztuje 27 miljon. Budowa linji Bydgoszcz-Gdynia — 3 miljony. Rozbudowa węzłów kolejowych w Warszawie, Krakowie, Kutnie, Gdańsku, Mysłowicach, Kielcach—4.600.000, budowa i rozbudowa stacyj—20 milj., bocznic—3 milj., rozmaitych urządzeń w warsztatach — 1.200.000 i 30 miljonów spłaty długu w Skarbie Państwa, obok innych inwestycyj drobnych. Z tego zestawienia już można sądzić, że wszystkie te wydatki spowodowane zostały przez ciągle wzrastający ruch kolejowy.

Co się tyczy ruchu osobowego, to charakterystyczne ożywienie występuje później aniżeli w ruchu towarowym. Ten ostatni powiększył się znakomicie już w drugiej połowie 1926 r. gdy zwiększenie przewozów pasażerskich występuje dopiero w drugiej połowie roku następnego t. j. 1927 Istnieją zresztą niezaspokojone dawne potrzeby w tej dziedzinie. Przeto w miarę wzrostu własnych funduszów i dochodów, wydatki na te cele również wzrastać muszą. Na rok 1928 29 w wydatkach nadzwyczajnych przewidziana jest kwota 229.000.000. W tem 20.000.000 na zakup wagonów osobowych, wygodnych, 4-osiowych z korytarzami bocznymi. Wagony te zostaną przeznaczone dla ruchu dalekobieżnego, gdzie szczególnie dbać trzeba o wygodę podróżnych.

Rozwój budżetu nadzwyczajnego wzrasta następująco: w r 1926 wydano około 60.000.000, w 1927-28, od 1 go kwietnia 1927 do 1-go kwietnia 1928 r. około 140 miljonów, natomiast na zbliżający się rok budżetowy została preliminowana kwota 229 miljonów, a zgóry można powiedzieć, że dochody kolei pozwolą na wydanie sumy większej.

Z tych 229 miljonów wydatków nadzwyczajnych 53 miljony przeznaczono na budowę nowych linij kolejowych. Na budowę bocznic — 6 miljonów. Budowa i przebudowa istniejących węzłów stacyj i linij pociągnie za sobą wydatek około 37 miljonów. Przebudowa podtorza ma na celu zmeljorowanie ruchu z zastosowaniem szybszych i cięższych pociągów. Akcja ta obejmuje przedewszystkiem linje byłego zaboru rosyjskiego. Należy przypuszczać, że już w roku 1930 na pewnych odcinkach można będzie uruchomić pociągi osobowe z szybkością maksimalną 95 — 100 klm. na godzinę, to zn. z tą szybkością do której przystosowane są magistrale zachodniej Polski. Na budowę gmachów i budynków stacyjnych przeznaczono w budżecie kwotę 18 miljonów zgórą, w czem mieści się suma na budowę gmachów dwóch dyrekcyj: warszawskiej i radomskiej. Ta ostatnia zostanie przeniesiona do Chełma, a w tym celu przystępuje się do budowy w Chełmie nietylko gmachu dyrekcyjnego, ale również budynków mieszkalnych dla przeszło 700 rodzin. 5 miljonów przeznaczono na budowę domów mieszkalnych dla pracowników kolejowych, szczególnie w zniszczonych przez wojnę okolicach kraju gdzie pracownicy kolejowi mieszkają nieraz w wagonach w warunkach zdrowotnych jak najgorszych. W przyszłości kredyt na budowę mieszkań będzie musiał być znacznie podwyższony.

Tak zwane urządzenia pomocnicze do których zaliczyć należy przedewszystkiem warsztaty kolejowe stanowią wielki i ważny dział w kolejnictwie. Warsztaty kolejowe zajmują około 33.500 pracowników, a zatrudnione są przez cały rok. To też na zastosowanie nowoczesnych urządzeń mechanicznych w warsztatach i budowę nowych warsztatów przeznacza się kredyt 10 miljonów 200 tys.

Po omówieniu innych mniej ważnych wydatków inwestycyjnych p. minister przeszedł do ogólnej charakterystyki przedsiębiorstwa P. K. P. stwierdzając, że to przedsiębiorstwo z 17 tysiącami kilometrów torów, 160 tysiącami pracowników, 5000 lokomotyw i 8600 wagonów osobowych oraz 134 tysiące wagonów towarowych stanowi 5% wartości całego majątku narodowego, co w szacunku obecnym wynosi około 8 miljardów złotych.

Punktem wyjścia dla planów, mających na celu dalszy szeroki rozwój kolejnictwa są dochody kolei w drugiej połowie 1926 roku. Gdyby realizacja wielkiego programu w kolejnictwie w latach przyszłych nie miała podstaw finansowych w dostatecznej mierze zapewnionych, to wszelkie zamierzenia na rok następny byłyby właściwie bezcelowe.

W dalszym ciągu p. minister Romocki przedstawił rolę kolei w całokształcie gospodarstwa narodowego, stwierdzając, że w przewozach kolejowych odbija się wiernie całe życie gospodarcze Polski. Charakter i rodzaj przewozów — to charakter i rodzaj wytwórczości Polski, a częściowo jej konsumcji. Przypatrzmy się ogólnemu naładunkowi na P. K. P. Średnio dziennie w przeliczeniu na wagony 15 tonowe ładowaliśmy: w styczniu 1924 roku 9800 wagonów, w styczniu 1925 roku — 9400, w styczniu 1926 roku — 9500, w styczniu 1927 roku 12.700. W 1928 roku w styczniu przewoziliśmy również średnio dziennie 12700 wagonów. Natomiast dla miesiąca sierpnia naładunek jest następujący: w 1924 roku 8.700, w 1925 — 10.000, w 1926 — 13.900 wagonów, to jest o 39% więcej aniżeli w sierpniu roku poprzedniego i wreszcie w sierpniu 1927 roku 14.200 wagonów. W tych zestawieniach uderza wzmorzenie i powiększenie przewozów od drugiej połowy 1926 roku.

Pomiędzy jakie kategorje towarów dzieli się ten ładunek? Wiemy, że na pierwszem miejscu należy wymienić węgiel. Otóż naładunek węgla w styczniu 1924 r. wynosił 4800 wagonów, 1925 roku — 4000 wagonów, 1926 roku — 3900 wagonów, 1927 roku — 5900 wagonów i wreszcie w styczniu 1928 roku — 5500 wagonów to jest nieco mniej w porównaniu ze styczniem 1927 roku, a więc okresem bezpośrednio następującym po strajku górników w Anglji. Natomiast w miesiącu sierpniu naładunek węgla wynosił w 1924 roku — 4100, 1925 — 3300, w 1926 — 5800, w 1927 — 5000. W drugiej połowie roku 1926 i pierwszych dwóch miesiącach 1927 roku strejk w kopalniach angielskich przyczynił się do powiększenia naładunku węgla na kolejach polskich.

Jeżeli jednak chodzi o miarę rozwoju przemysłu w Polsce to charakterystycznemi będą liczby węgla skonsumowanego wewnątrz kraju. Otóż dla miesiąca grudnia średni dzienny naładunek węgla znowu w 15 tonnowych wagonach dla rynku wewnętrznego w 1924 roku wynosił — 2800, w 1925 — 2800, w 1926 — 3300, w 1927—3500. Widzimy, że konsumcja węgla na rynku wewnętrznym wzrasta gwałtownie i gwałtownie wzrastają przewozy tego materjału w tym okresie. Te cyfry mówią, że produkcja przemysłowa w kraju podnosi się wciąż od drugiej połowy 1926 roku, że życie gospodarcze odnalazło drogi swego rozwoju w pomyślnej konjunkturze ogólnej.

Związek wzajemny, wzajemne oddziaływanie i zależność życia gospodarczego z jednej strony i kolei z drugiej wskazuje, że koleje są potężnym środkiem w tworzeniu dóbr, w tworzeniu pomyślności państwa. Również w okresie wojny koleje są raczej narzędziem pomocniczem, ale narzędziem nieodzownem.

Minister zakończył swe wywody stwierdzeniem, że jakkolwiek plany na daleką metę mogą się wydać niekiedy przedwczesnemi, to jednak bez podjęcia zamierzeń na dalszą metę, bez konsekwentnego ich wykonania niema sukcesów trwałych.

Wywiad posła litewskiego w Moskwie Baltruszajtisa.

MOSKWA, 16-II. (Pat). Z okazji 10-ej rocznicy niepodległości Litwy, tutejszy poseł litewski Baltruszajtis udzielił prasie wywiadu, w którym na wstępie wskazał na objawy rozwoju ekonomicznego i kulturalnego Litwy. W sprawie wzajemnych stosunków litewsko-sowieckich poseł zaznaczył, że od czasu podpisania traktatu pokojowego stosunki te miały zawsze charakter przyjazny i były ściśle oparte na wzajemnych interesach. Należy podkreślić, jako cechę zasadniczą dla tych stosunków przyjaznych, które w dalszym ciągu się rozwijają, w pierwszej mierze niewzruszoną zasadę ZSRR, według której niepodległość Litwy jest niezbędna dla równowagi politycznej w Europie Wschodniej, ponieważ niepodległość ta jest jednym z warunków trwałości pokoju. Pragnienie ZSRR ażeby widzieć naród litewski wolnym w jego granicach narodowych, znalazło niejednokrotnie potwierdzenie w międzynarodowych aktach dokonywanych przez Zw. Sowiecki i odegrywało olbrzymią rolę w dziele konsolidacji niepodległości Litwy, jako czynnika międzynarodowego.

O amerykańsko-włoski traktat arbitrażowy.

PARYŻ. 16. 2 (Pat). New York Herald donosi z Waszyngtonu, że rząd włoski zawiadomił rząd Stanów Zjednoczonych, że pragnie nawiązać rokowania w sprawie zawarcia nowego traktatu arbitrażowego ze Stanami Zjednoczonemi, wzorowanego na traktacie francusko amerykańskim.

Zdementowanie kłamstwa „Rzeczypospolitej".

WARSZAWA. 16. 2. (Pat) Biuro prasowe M-stwa Spraw Wewnętrznych komunikuje: „W Nr. 49 „Rzeczypospolitej" z d. 16 lutego r. b. w artykule p. t „Dwa Bieguny" podana została wiadomość, że centrala komitetu wyborczego B. B. W. R. znajduje się w M-wie Spraw Wewnętrznych, skąd p. Zabierzowski kieruje całym aparatem agitacyjnym.

M-stwo Spraw Wewnętrznych wyjaśnia, że wiadomość ta jest fałszywa, gdyż żadne biuro B. B. W. R. w M-stwie Spr. Wewn. nie istnieje, a były szef gabinetu ministra Spraw Wewnętrznych Zygmunt Zabierzowski od 1 stycznia r. b. w M-wie Spr. Wewn. nie pracuje".

Z Państw Bałtyckich.

Łotwa przesyła Litwie depesze gratulacyjne.

RYGA. 16. II. (Pat). Prezydent republiki i minister Spraw Zagranicznych przesłali rządowi kowieńskiemu depesze gratulacyjne z okazji 10-tej rocznicy niepodległości Litwy.

Łotewsko-afganistański traktat przyjaźni.

RYGA. 16. II. (Pat). W wyniku rokowań prowadzonych przez sekretarza generalnego Ministerstwa Spraw Zagranicznych Albaksa z posłem afganistańskim w Moskwie Mirzą Mochamedem, spodziewane jest dziś podpisanie łotewsko-afganistańskiego traktatu przyjaźni. Poseł Mirza Mochamed pozostaje w Rydze w celu poczynienia przygotowań do zapowiedzianej wizyty króla afganistańskiego Amanullaha.



GŁOSUJCIE NA LISTĘ Nr. 1.

Z Rosji Sowieckiej.

Historja $1^1/_2$ mil. dolarów.

MOSKWA. 16. II (*kor. własna*). Komisarz spraw zagranicznych ZSRR — Litwinow wystosował do rządu Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej notę, protestującą przeciwko wypłaceniu pełnomocnikowi b. rosyjskiego rządu tymczasowego $1^1/_2$ mil. dolarów, przysądzonych temu rządowi za zniszczoną na teryt. amerykańskiem amunicję rosyjską: w nocie zastrzega sobie Litwinow prawo ubiegania się o odszkodowanie z tego samego tytułu, niezależnie od dokonanej już wypłaty.

Przykra zewszechstron dla rządu Sowietów sprawa ta przedstawia się następująco: w roku 1916 na zlecenie carskiego rządu rosyjskiego, pewne amerykańskie towarzystwo kolejowe zwiozło zakupioną przez ten rząd amunicję na jedną z wysepek, skąd po załadowaniu na statki miała ona być transportowana do Rosji. — Skutkiem zaniedbania przez przedstawicieli towarzystwa kolejowego pewnych ostrożności, nastąpił w tym samym roku wybuch całej amunicji.

W roku 1918, ówczesny pełnomocnik tymczasowego rządu rosyjskiego wszczął przeciwko temu towarzystwu sprawę, domagając się $1^1/_2$ mil. dolarów tytułem odszkodowania.

Z najrozmaitszych przyczyn, a przedewszystkiem dzięki agentom bolszewickim zwlekano z definitywnem załatwieniem tej sprawy. Powodowane przez Sowiety towarzystwo kolejowe w odpowiednim momencie zawsze przytaczało nowe dane natury czysto formalnej, które uniemożliwiały szybkie rozpatrzenie sprawy.

Pierwsza decyzja Sądu Okręgowego w tej sprawie nastąpiła dopiero w roku 1923.

Powództwo w całej rozciągłości zostało przyznane i $1^1/_2$ mil. dol. winny były być wypłacone pełnomocnikowi ros. rządu tymczasowego.

Inspirowane w dalszym ciągu przez Sowiety towarzystwo kolejowe wnosi odwołanie do Sądu Apelacyjnego. W odwołaniu tem, zgadzając się w zasadzie na zapłacenie przysądzonej kwoty, prosi Towarzystwo o pozwolenie wpłacenia jej rządowi bolszewickiemu, gdyż ros. rząd tymczasowy już nie istnieje. Gdyby i na to nie było zgody, pieniądze mogą być złożone u osoby trzeciej, aż do chwili zupełnego uznania prawowitego rządu rosyjskiego.

Wykręty te, nie bez wybitnego udziału w nich rządu sowieckiego, spełzły jednak na niczem.

Zarówno Sąd Apelacyjny, jak i Sąd Najwyższy, do którego zkolei zwracało się towarzystwo, motywując nieuznaniem de jure rządu Sowietów przez rząd Stanów Zjednocz. Ameryki Półn., poleciły wypłacić całą kwotę p. Sergjuszowi T., który figurował w tej sprawie jako pełnomocnik tymczasowego rządu rosyjskiego. Po otrzymaniu $1^1/_2$ milj. dol., złożył je Sergjusz T. do banku Stanów Zjednocz., na pokrycie zobowiązań zaciągniętych przez byłe rządy rosyjskie, a dotychczas niezapłaconych.

Obchód dziesięciolecia niepodległości Litwy przez społeczeństwo litewskie Wileńszczyzny.

W związku z przypadającą w dniu 16 b. m. rocznicą dziesięciolecia niepodległości państwa litewskiego wczoraj społeczeństwo litewskie Wileńszczyzny przystąpiło do zorganizowania uroczystego obchodu. Inicjatywa obchodu tego święta państwowego litewskiego, wyszła, jak słychać, z kół młodzieży litewskiej, a właściwie z kół litewskiej młodzieży akademickiej, która na Uniwersytecie Wileńskim grupuje się dokoła t. zw. „Związku Akademików Litewskich".

O godz. więc 20 tej „Związek Akademików Litewskich" zorganizował uroczysty obchód przy ul. Dąbrowskiego Nr. 5 w sali „Apollo".

Zgromadziła się tam cała elita społeczeństwa litewskiego. Nie brak tam również było Polaków, Białorusinów i Żydów. Odczytu ks. Kraujalisa p. t. „Odrodzenie narodowe Litwinów", wygłoszonego w języku litewskim, wysłuchano w skupieniu i w całkowitej harmonji przedstawicieli wszystkich narodowości zamieszkujących Wileńszczyznę. Prelegent scharakteryzował całokształt historji narodu litewskiego, ciągłe trudności jakie w dążeniach do niezawisłości i potęgi, do zgodnego i braterskiego współżycia, zwalczać musiał poprzez cały bieg wypadków historycznych, po przez cały okres dziejów od Mendoga aż do chwili obecnej.

Po prelekcji ks. Kraujalisa w nastroju niezwykle podniosłym i serdecznym przedstawiciele wszystkich narodowości złożyli życzenia jaknajomyślniejszego rozwoju potęgi i chwały nowoodbudowanego, a obchodzącego dziś dziesięciolecie swej niepodległości państwa litewskiego.

W imieniu zebranych na sali przedstawicieli miejscowego społeczeństwa polskiego przemówił p. Sukiennicki, krótko, a zwięźle oddając te serdeczne uczucia, jakie niewątpliwie każdy Polak odczuwa przy wymawianiu słowa Litwa, a jakie dziś tem żywiej dadzą się wyrazić w związku z dziesięcioleciem niepodległości państwa litewskiego. W imieniu społeczeństwa żydowskiego przemawiał w języku żydowskim dr. Wygodzki.

Białorusini reprezentowani byli przez młodzież akademicką, której przedstawiciele złożyli krótkie życzenia braterskiego współżycia Litwinów i Białorusinów. W odpowiedzi na przemówienia przedstawicieli poszczególnych narodowości ks. Kraujalis po polsku serdecznie podziękował za złożone Narodowi Litewskiemu życzenia.

Po przemówieniach odegrana została przez zespół amatorski króciutka komedyjka w języku litewskim, hucznie oklaskiwana przez zgromadzonych. Uroczystość zakończono tańcami, które przeciągnęły się do późna wieczór.

Jak się dowiadujemy w tymże dniu nadesłane zostały depesze z Poznania od prof. Sławińskiego, a także nadeszło pismo z powinszowaniem od p. Ludwika Abramowicza, który z powodu choroby nie mógł osobiście wziąć udziału w uroczystościach.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że prócz powyższych życzeń Związek Studentów-Litwinów U. S. B. otrzymał pismo treści następującej:

„Zarząd Akademickiego Koła Kownian U. S. B., organizacji polskiej młodzieży z Litwy, z okazji 10-lecia Niepodległości Państwa Litewskiego, składa Szanownym Kolegom jaknajserdeczniejsze życzenia w tej głębokiej wierze, że wszelka pomyślność Narodu i Państwa Litewskiego, obchodząca zarówno Was, Szanowni Koledzy, jak i nas, będzie służyła za podstawę do naszej współpracy nad budową świetlanej przyszłości wspólnej Ojczyzny.

Los książki i autora.

Koniec ubiegłego roku zaznaczył się w ruchu wydawniczym zjawiskiem dość u nas rzadkiem: oto jak z rogu obfitości posypały się na wystawy księgarskie tomy i tomiki poezyj autorów nie po raz pierwszy drukujących i debiutantów, którzy bądź na własną rękę, czyli „nakładem własnym" bądź też, znalazłszy ryzykanta wydawcę, wyroili się na drodze na Parnas.

Wśród wydawców naszych dwie zwłaszcza firmy warszawskie: F. Hoesick i J. Mortkowicz rzuciły na rynek po kilka odrazu tomów poetyckich, jakgdyby stwierdzając, że coś się jednak wśród czytającej publiczności zmieniło na lepsze, że nietylko sensacyjna proza, bijąca w oczy niedwuznaczną plastyką okładek—jest w poszukiwaniu, że i na zbiorek wierszy, niekoniecznie opatrzony znaną marką lub opaską „nagroda państwowa" — znajdzie wielkodusznego nabywcę a nawet czytelnika!

Bo należy rozróżniać te dwa rodzaje miłośników książki: czytelników i nabywców. Czytelnictwo w Polsce rozwinięte est stosunkowo nieźle; świadczy o tem rosnący ruch w wypożyczalniach publicznych i prywatnych. Natomiast gorzej jest z nabywcami książek, którzy wciąż jakoś nie dopisują. Mówi się na usprawiedliwienie takiego stanu rzeczy, że książka jest droga, a inteligencja zubożała. Oba argumenty są słuszne tylko — rzecz dziwna — drożyzna ta obejmuje również szereg innych artykułów—niezawsze pierwszej potrzeby—które wszakże—„idą" pomimo zubożenia społeczeństwa. Zagraniczne napoje, kosmetyki, perfumy, galanterja znajdują nabywców, kupujących „bez targu". Restauracje co wieczór są przepełniane i konsumenci, pochodzący właśnie ze sfer t. zw. pracującej inteligencji oraz „wolnych zawodów" bynajmniej nie krępują się wysokością rachunków.

Tymczasem — co się dzieje w księgarniach: książka, której cena przewyższa 95 groszy jest zwykle przedmiotem długich namysłów i oględzin, zanim kupno zostanie zdecydowane. Ale decyzja to jeszcze nie wszystko: pozostaje kwestja ceny: nabywca lubi się targować, nie zwracając bynajmniej uwagi na wywieszkę: „ceny stałe". Targuje się, jak to mówią, do upadłego—nie uważając, czy to podręcznik szkolny (a więc przedmiot pierwszej, niestety, potrzeby, zwłaszcza po wakacjach), czy to powieść, czy wreszcie— *hooribile* dictu — poezje, luksus nad luksusy w cenie 5 złotych.

Ten sam klijent jednak nie umiałby się targować, (bo już taki jest!), o śledzia lub o masło, wie, że na te produkty ceny są stałe, rynkowe. Nie kupi również, choćby za pół ceny, używanego śledzia albo kiełbasy, natomiast *nowy* podręcznik szkolny kupuje dopiero wtedy, gdy obejdzie już wszystkie antykwarnie i poszukiwanej książki w stanie zniszczonym nie znajdzie. Nie przyjdzie mu na myśl, że używana książka w ręku dziecka jest bardziej niebezpieczna, niż dajmy na to — nadgryziony przez niewiadomego smakosza serdelek. Że dzieci wszystkie prawie mają zwyczaj odwracania kart, śliniąc palce. W ten sposób powodują zakażenie stronic i same wzamian za to, korzystając z książek używanych, przenoszą w ślinie do organizmu swego tłumy różnogatunkowych bakteryjczyli zarazków.

Ten stosunek nabywcy do książki, traktowanej poniżej wartości użytkowej perfum, masła czy jedwabnych pończoch—jest właśnie przyczyną chronicznego u nas kryzysu książki, wegetacji księgarń i przysłowiowej nędzy pisarza.

Nie myślę tu występować w interesie księgarzy i wydawców, pisząc te słowa. Bo jednak z tych czynników, które składają się na wytworzenie książki, najbardziej upośledzony jest dotąd czynnik najważniejszy: *autor*.

Istnieje w szerokich sferach mniemanie, iż człowiek, który znalazł wydawcę na tom prozy czy poezji „grubo się obłowił". Że po zainkasowaniu honorarjum za dzieło paroletniej pracy umysłowej i fizycznej, (czynność pisania i przepisywania nieraz kilkakrotnego), może przynajmniej drugie tyle czasu odpocząć i żyć ze zdoby tego razem z ewentualną sławą — kapitału.

Jest to mniemanie z gruntu fałszywe. Autor — nie posiadający jeszcze wyrobionego nazwiska, na co potrzeba wszak wielu prac i wielu lat — otrzymuje zwykle za rękopis utworu, złożonego u wydawcy *mniej*, niż uzyskałby od wiersza pisząc odpowiednią ilość wzmianek lub artykułów dziennikarskich. Jeszcze pół biedy, gdy umówione wynagrodzenie otrzyma, (co rzadko się zdarza), w całości w chwili ukazania się jego książki. W większości wypadków przecie musi zadowolić się t. zw. honorarjum procentowem, to znaczy otrzymuje je „kapaniną" w miarę rozsprzedaży jego płodu natchnienia. Procent ten wynosi średnio 10 proc. od ceny sprzedażnej egzemplarza. Jeżeli się zaś zważy, iż księgarz, który wziął od wydawcy pewną ilość egzemplarzy tego utworu do sprzedaży komisowej otrzymuje 30—40 proc od ceny brutto, a więc 3—4 razy tyle co autor — stanie się rzeczą jasną, dlaczego u nas literat a głodomór to jedno, dlaczego t. zw. „literatów zawodowych", a więc utrzymujących się z pióra można w Polsce policzyć na palcach. W Wilnie pomimo istnienia Związku Zawodowego Literatów — niema bodaj ani jednego, któremu literatura przynosiłaby coś więcej oprócz „zawodów" finansowych.

Od półtora roku istnieje ustawa o prawie autorskiem (Dziennik Ustaw Rzeczyposp. Polsk. Nr 48 z 1926 r.) ożywiona szlachetnym duchem obrony tych niewolników talentu. Ustawa ustawą, a życie jest życiem. Literaci przeważnie z natury niezdolni są do kombinacyj handlowych, do pilnowania własnego interesu — i pozwalają się strzyc potulnie, pocieszając się perspektywą uznania u przyszłych pokoleń.

Jedyną instytucją, która mogłaby przeprowadzić sanację w tej dziedzinie byłaby Akademja Literatury, narazie, jak się zdaje, pogrzebana nierozważnemi atakami samych pisarzy, przywykłych raczej chodzić i ginąć w pojedynkę, niż bronić się zbiorowo.

Tadeusz Łopalewski.

Okręgi: wileński (Wilno i powiat wileńsko-trocki), święciański (powiaty: święciański, brasławski, postawski i dziśnieński), lidzki i nowogródzki głosują na listę Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Nr. 1.

Literatura i Sztuka.

Prasa wiedeńska o malarstwie polskiem.

Z okazji mającego nastąpić 18 b. m. otwarcia wystawy Sztuki Polskiej w gmachu wiedeńskiej Secesji, „Neue Freie Presse" zamieszcza obszerny artykuł, informujący o tendencjach polskiej sztuki malarskiej oraz o węzłach, łączących ją z Wiedniem. W artykule tym czytamy m. in.: „Od wielu dziesiątków lat ścisłe stosunki wiążą Wiedeń ze sztuką polską. Tutaj Grottge przepędził swoje lata nauki. W wiedeńskim Pałacu Sztuki poraz pierwszy był wystawiony jego cykl „Polonia". W wiedeńskiej akademji studjował przez dłuższy czas Matejko, którego „Rejtan" jest tak dobrze znany wiedeńczykom. Wiedeńska Akademja miała zawsze licznych polskich uczniów, a niektórzy z nich, zwłaszcza portreciści, na stałe w Wiedniu zamieszkał. (Npr. Pochwalski) Polska sztuka znajdowała zawsze serdeczne zrozumienie u wiedeńskiej publiczności. W latach od 1900 — 1915 wiedeńczycy mieli często sposobność poznawać dzieła pierwszorzędnych polskich mistrzów. Szczególnie w latach 1901,1905 i 1911 wystawy sztuki w Secesji były przez Polaków tak silnie obsadzane, iż miały prawie że polski charakter. Wystawa z r. 1911 była poświęcona prawie że wyłącznie Jackowi Malczewskiemu i Wacławowi Szymanowskiemu. Dzieła te budziły w Wiedniu największe zainteresowanie. W r. 1908 krakowska Sztuka przedstawiła wiedeńskiej publiczności bogaty zbiór, dając Wiedniowi poznać m. in. Wyspiańskiego, jego szkice witrażów, jego mistrzowskie plany dekoracyjne. Obok Wyspiańskiego zapoznano się wtedy z licznemi dziełami Stanisławskiego. Ostatnia wielka wystawa Sztuki była urządzona w r. 1915 i miała częściowo charakter retrospektywny. Pozwoliła ona poznać polską sztukę w jej rozwoju, w jej stałym dążeniu do wielkich ideałów.

Publiczność wiedeńska będzie miała obecnie sposobność poznać na wystawie, która się otwiera w Secesji, wielkich mistrzów późnego impresjonalizmu polskiego, przedstawicieli kierunku neo-klasycznego, fermistów itd. Wiedeńczyk, który z takiem zrozumieniem przystępował zawsze dotychczas do sztuki polskiej przekona się, że i dzisiaj ma ona niemało do powiedzenia.

Księgozbiór Reymonta ofiarowany Uniwersytetowi Poznańskiemu.

Pani Reymontowa, wdowa po znakomitym pisarzu, ofiarowała bibljotece Uniwersytetu Poznańskiego cenny księgozbiór historyczny. Księgozbiór ten zawiera m. in. trzy teki druków ulotnych z lat 1792 i 1793, 49 map oraz 284 tomy pomników dzieł z zakresu historji Polski XVIII wieku. Transport ten nadszedł już do Poznania w dwóch wielkich skrzyniach.

Przerwanie igrzysk olimpijskich.

St. MORITZ. 16. II. (Pat). Ze względu na gwałtowną zmianę warunków atmosferycznych prezesi Związków Międzynarodowych i członkowie Komitetu organizacyjnego igrzysk olimpijskich zimowych zebrali się na nadzwyczajne posiedzenie, aby rozpatrzyć się w sytuacji. Sprawa przerwania igrzysk jest nieaktualna. Ewentualnie igrzyska będą wstrzymane do niedzieli lub termin rozegrania konkurencyj prolongowany Niektóre konkursy, które dadzą się wykonać w bieżącym tygodniu, dojdą bezwzględnie do skutku.

Powodzenie doświadczeń z telewizją między Anglją i Ameryką.

Z Londynu donoszą, że Instytut Baird'a, prowadzący doświadczenia naukowe w zakresie telewizji, przeprowadził w tych dniach szereg nowych prób przesyłania fotografiji przy pomocy fal radjowych. Podobizny ludzkie przesyłane za pośrednictwem radjostacji w Rugby do Nowego Jorku, otrzymano po tamtej stronie Oceanu w postaci całkiem wyraźnego rysunku konturów twarzy i rąk. Natomiast niedość wyraźnie wypadły rysy twarzy. Niezdołano również pochwycić wyrazu oczu. Próby czynione są nadal. (Pat).

Gigantyczny megafon.

Nowojorska N. Y. Telephone Company dokonała pomyślnych eksperymentów z nowego rodzaju megafonem. Głos nadany przez megafon z dachu gmachu towarzystwa był słyszany z drugiej strony rzeki Hudson na wybrzeżu stanu nowojorskiego a więc na odległości przeszło 1 mili (1 mila=1600 metrów).

CAŁE Ziemie Wschodnie głosują na listę Nr. 1

Listy do Redakcji.

Komitet uprzejmie prosi Szanowną Redakcję o zamieszczenie na łamach swego poczytnego pisma następującej wzmianki:

W sobotę, 11-go lutego b. r. w salach Klubu Handlowo-Przemysłowego, odbył się pierwszy doroczny bal urzędników pocztowych pod łaskawym protektoratem p. prezesa Wileńskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów inż. Józefa Żółtowskiego.

Protektor, pan prezes Żółtowski zaszczycił swą obecnością Doroczny Bal otwierając go o godz. 11-ej wieczór i bawiąc do późna w nocy.

Bal urozmaicony był działem koncertowym, w którym łaskawie udział wzięli: znany tenor operetkowy p. Stefan Marjański, artysta opery dr. Andrzej Wiatr-Łącki i p. dr. Tadeusz Szeligowski prof. Konserwatorjum Muzycznego (przy fortepianie).

O wysokim poziomie tych produkcyj artystycznych świadczą nazwiska wykonawców, znane dobrze dla całego muzycznego Wilna.

Komunikując o powyższem, Komitet Organizacyjny Balu uważa za swój miły obowiązek, złożyć tą drogą p. Marjańskiemu i p. dr. Wiatrowi, a w szczególności p. d-rowi Tadeuszowi Szeligowskiemu za bezinteresowny udział wyrazy najserdeczniejszego podziękowania.

Przy tej sposobności dziękuję Szanownej Redakcji za łaskawe umieszczenie uprzednio wzmianki o balu w kronice.

Pozostaję z głębokim szacunkiem i poważaniem za Komitet

Z. Nałęcz.
Odpowiedzialny Gospodarz Balu.

Wieści i obrazki z kraju.

KRONIKA GRODZIEŃSKA.

— **Rada Miejska.** W poniedziałek 13 lutego r. b. odbyło się czwarte organizacyjne posiedzenie Rady Miejskiej miasta Grodna. Najwyższe zainteresowanie budził wśród grodnian punkt porządku dziennego dotyczący wyboru wiceprezydenta i ławników. Wiadomem było, że frakcje polska (Koło Pracy Gospodarczej), socjalistyczna i żydowska do dnia 12 lutego włącznie nie uzgodniły swego stanowiska ani co do podziału stanowisk magistrackich, ani co do obsady personalnej. To też sala obrad była przepełniona widzami przeważnie narodowości mniejszościowej.

Po otwarciu posiedzenia i powitaniu przybyłego przedstawiciela województwa białostockiego w osobie naczelnika Wydziału Samorządowego p. Celestyna Galasiewicza frakcja socjalistyczna zgłosiła wniosek o zdjęcie z porządku dziennego punktu trzeciego, dotyczącego w myśl reskryptu p. wojewody określenia poborów dla ławników na wypadek, gdyby ławnikiem została wybrana osoba niefachowa, dla której stanowisko to nie stanowiłoby podstawowego zajęcia. Za wnioskiem padło 11 głosów frakcji socjalistycznej przy 21 głosach wstrzymujących się (Koło Pracy Gospodarczej i Frakcja Żydowska). Przewodniczący prezydent Rogalewicz stwierdził, że wniosek przeszedł.

Przed przystąpieniem do wyborów zostały zgłoszone następujące kandydatury na stanowisko wiceprezydenta: p. Kazimierza Łaszkiewicza b. posła na Sejm imieniem Koła Pracy Gospodarczej, p. Owsieja Suchowlańskiego imieniem Frakcji Żydowskiej i p. Józefa Ułasa imieniem Frakcji Socjalistycznej.

W pierwszem głosowaniu p. Suchowlański otrzymał 13 głosów, p. Ułas — 9 głosów, p. Łaszkiewicz — 8 głosów przy 1 kartce białej i jednej unieważnionej. Ponieważ rezultat głosowania nie wykazał absolutnej większości, prezydent w myśl rozporządzenia komisarza generalnego Ziem Wschodnich zarządził głosowanie powtórne, w którem p. Suchowlański otrzymał 13 głosów, p. Łaszkiewicz — 9 głosów i p. Ułas — 5 głosów, przy pięciu kartkach czystych.

Na żądanie Frakcji Żydowskiej została zarządzona przerwa w celu naradzenia się radnych przed głosowaniem ostatecznem. Prezydent uprzedził Radę Miejską, że w razie nie dokonania definitywnego wyboru województwo zamianuje wiceprezydenta z urzędu.

Po długotrwałej przerwie głosy padły jak następuje: p. Suchowlański otrzymał 14 głosów, p. Łaszkiewicz — 8 przy 10 wstrzymujących się.

Prezydent Rogalewicz stwierdził, że wybór nie został dokonany, ponieważ żaden z kandydatów nie otrzymał absolutnej większości głosów (17), poczem zarządził 1½ godzinną przerwę przed przystąpieniem do wyboru ławników.

Przedstawiciel Frakcji Żydowskiej złożył oświadczenie, że Frakcja była przekonana, iż głosy Frakcji Polskiej padną na żydowskiego kandydata na stanowisko wiceprezydenta, tembardziej, że Frakcja Żydowska w swoim czasie oddała swe głosy na polskiego kandydata na prezydenturę miasta Grodna. W odpowiedzi na to przedstawiciel Koła Pracy Gospodarczej zakomunikował, że rokowania w sprawie obsady stanowisk magistrackich prowadzone p między frakcjami polską i żydowską w niedzielę 12 lutego rb. nie doprowadziły do żadnych rezultatów z powodu wygórowanych apetytów Frakcji Żydowskiej, która domagała się dla siebie wiceprezydentury i dwóch ławników, proponując Frakcji Polskiej tylko jedno ławnikowstwo. (w. p.)

KRONIKA DZIŚNIEŃSKA

— **Chrześcijański Związek Zawodowych Pracowników Przemysłu Drzewnego i Budowlanego w Dziśnie za rządem.** Dnia 12 lutego b. r. odbyło się w Sali Magistratu walne zebranie członków wyżej wspomnianego związku. Przewodniczącym zebrania wybrano jednogłośnie p. Piotra Rutkowskiego. Po zagajeniu udzielono absolutorjum ustępującemu zarządowi i wybrano nowy. Następnie zabrał głos p. A. Medwey, przedstawiając sytuację przedwyborczą i zakończył okrzykiem na cześć Marszałka Józefa Piłsudskiego, który zebrani trzykrotnie z entuzjazmem powtórzyli. Na wniosek mówcy uchwalono rezolucję, wyrażającą hołd i zaufanie dla Rządu Marszałka i postanowiono solidarnie głosować na listę Nr I B. B.

KRONIKA BRASŁAWSKA.

— **Sprostowanie.** W N-rze 33 z dnia 11 lutego 1928 r. „Kurjera Wileńskiego" w rubryce Wieści i obrazki z kraju „wkradł się błąd zecerski. Zostało umieszczono „w drugiej połowie lutego b. r. „zostanie uruchomione biuro wędrowne Związku Strzeleckiego", a winno być „zostanie uruchomione kino wędrowne", następnie zamiast ob. Antoniemu Stałychowi, powinno być: ob. Stołychwie Antoniemu, co niniejszem prostujemy.

SPORT.

Z ośrodka w. f. Wilno.

Propagandowe zawody bokserskie.

Propagandowe zawody bokserskie, organizowane przez ośrodek w. f. Wilno odbędą się w dniach 25 i 26 lutego b. r. Zainteresowanie temi zawodami, które będą rewją naszych wileńskich amatorów boksu jest bardzo znaczne. Udział w zawodach wezmą bokserzy A. Z. S-u, R. K. S-u, Pogoni, Polic. Kl. S. i wojskowi. Ośrodek prowadzi pertraktacje w sprawie przyjazdu do Wilna kilku znanych bokserów warszawskich i górnośląskich.

Jeśli chcesz zdrowego Sejmu i Senatu—głosuj na listę Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Nr. 1

Klub Włóczęgów.

Istnieje w Wilnie stowarzyszenie stanowiące specyficzny objaw życia akademickiego. Jest to „Akademicki Klub Włóczęgów", niezbyt może szerszemu ogółowi znany, niemniej posiadający silnie bijące tętno wewnętrznego życia organizacyjnego, Bowiem Klub Włóczęgów przeszedł niejedną próbę ogniową, i co najważniejsza, potrafił wcielić w życie hasła harmonijnej, wytrwałej współpracy członków. Współpraca ta znalazła zastowanie czasu wojny i pokoju, doli i niedoli, duchowej stagnacji i zapału — we wszystkich dziedzinach walki i pracy, w jakich „Klub" uczestniczył.

Poniżej jeden z weteranów włóczęgowskich skreśli pokrótce dzieje minione Klubu. Dzieje te nie wszystkim obecnym członkom są znane. Zaznajomienie z temi chwilami z dnia wczorajszego nieomal, ułatwi może klubowi w jego postaci obecnej, różniącej się nieco od dawniejszej, konstynuować właściwej linji działania.

* * *

Klub Włóczęgów został założony roku Pańskiego 1917 i to nie w Wilnie, a hen daleko — na południowym wschodzie od Wilna — na pograniczu Białejrusi (dziś sowieckiej) i Ukrainy. Przypadkowe miejsce spotkania się rzesz wygnańców z całej dzisiejszej Rzeczypospolitej i Litwy zadecydowało o założeniu „Klubu" w mieście Homel, leżącem na skrzyżowaniu dróg z zachodu na wschód i z północy na południe. W jakiemże innem miejscu w owym burzliwym 1917 r. mógł być założony „Włóczęgowski" Klub, jak nie w Homlu, deptanym przez dziesiątki tysięcy stóp wygnańców — później reemigranckich? Kto z tych, co odbyli ponurą wędrówkę na wschód, nie zna Homla z jego krzywemi brudnemi ulicami, rzeką wijącą się u stóp książęcego pałacu, wreszcie z więźniem tego pałacu — pomnikiem ks. Józefa Poniatowskiego, dziś zwróconym Warszawie.

W owym Homlu, prócz wszelkich innych mniej lub więcej krzywych budowli, była jedna, szczególniej skrzywiona, z omszonym dachem z nadgniłym pułapem. Chałupa poprostu powiedziałby nieprzyzwyczajony do szczególnego komfortu wilnianin.

Chałupa ta mieściła się jednak w okolicy śródmieścia; przy obszernem i wygodnem boisku, tuż przy obfitującym w jabłka plebańskim ogrodzie. Co najważniejsza — chałupa ta gościła „Główną Kwaterę Harcerskiego Hufca" i była przez 120 przeszło ubranych w „haki" zadzierzystych młodzieńców, w wieku od lat 10-ciu w górę, oraz przez niemniejszą gromadę niemniej militarnie nastrojonych „druchen"— zwana „Stanicą".

W tej to stanicy wylęgł się owego czasu „Klub Włóczęgów". A zaczęło się to od wypadków zgoła na owe czasy pospolitych.

Oto w sławetnem mieście Homlu raz w raz czegoś brakło. Zabrakło chleba, opału, światła i wielu innych niemniej pożytecznych rzeczy. Nie brakło natomiast—i to w stosunku odwrotnie proporcjonalnym —trosk. Głuche a złowrogie wieści szły z Rosji, coraz bardziej bolszewizowanej. Z zachodu — od Polski wciąż wisiała najeżona na bagnetami niemiecka chmura. Rzucała ona cień na całą, jak długa i szeroka, Polske.

Cóż mieli robić najmłodsi z pośród wygnańców? Atmosfera ciężkiej beznadziejności panowała wśród starszego społeczeństwa. W szkole, w ciągu dnia, w domu wieczorami — było ciężko. Szło się tedy tam, gdzie się zapominało o dniu powszednim, a gdzie panowała swobodna, beztroska atmosfera: do stanicy.

W małych pokoikach o pomalowanych na biało ścianach było wesoło. W żelaznym piecyku płonął ogień. Drzewo zdobywało się wprost w sposób tajemniczy i tam gawędziło się o wszystkiem, co dotyczyło niedoli rzuconych na skraj Polski młodych Polaków.

Niejednokrotnie zawadził o „Klub" uciekający na Don lub Murman — legjonista.

Śpiewano:

„Żadna nas siła zdradziecka
„Nie zdoła ni zgnębić, ni zgnieść".

Niedługo „Klub" stał się placówką peowiacką.

Do roku 1918-go „Klub" był punktem etapowym dla uciekających na wschód polskich żołnierzy. W r. 1918 „Klub" utworzył bojówkę P. O. W.

Zaczęła się ciężka praca. W roku 1919 na wiosnę padły pierwsze ofiary bolszewickiej akcji. Czerezwyczajka „likwidowała" P.O.W. w Mińsku, Bobrujsku, Homlu, Kijowie.

Ci, którzy zdołali ujść, dostali się do Polski— po przez Kijów, Odesę, Mińsk, Kowno, Wilno. Szeroką od morza do morza rozrzuconą tyraljerą — weszli „włóczędzy" w kadry wymarzonych „prawdziwych" Wojsk Polskich. Nie zabrakło ich w żadnej broni. Czy to w 1-m Pułku Ułanów Krechowieckich, czy to od beliniaków wyprowadzającym się 7-ym Pułku Ułanów, czy to w Żółtej Czternastce, u Dąbrowskiego, w słynnym 5. P. P. Legjonów, w pułku Strzelców Kowieńskich lub Wileńskich, nawet w paru D.A.K.—ach i P.A.C.—ach znaleźli się b. członkowie „Klubu". Co ważniejsza — „czucie" ze sobą nawiązali żywo. Spotkali się w Warszawie podczas urlopów uczniowskich lub akademickich w początkach 1920 r. Wydawali nawet organ własny; na szapirografie odbijane „Jak to U Nas". Zbogacili się niebawem o nowych „włóczęgów".

Po roku 1920 w szeregach „Klubu" zaszły poważne luki. Jeszcze raz wojna przejechała się po gromadce. W apelu zabrakło czterech ułanów. W myśl tradycji włóczęgowskiej — położyli się w rozsypce — na przestrzeni od Niemna — do Dniestra.

„Klubowcy" przeszli do cywila. Zaczęła się praca na uniwersytetach. Byli w Warszawie, nie zabrakło oczywiście i w Wilnie.

W tym to starym grodzie zrodził się potomek dawnego „Klubu" — w prostej linii odeń się wyprowadzający „Akademicki Klub Włóczęgów".

Bowiem po szeregu nieudanych prób nawiązania w różnych organizacyjnych formach rzetelnej współpracy, pewien mohikanin dawnego „Klubu"—„wynalazł" grupę „włóczęgów" na U. S. B. Grupa zdradzała wielką żywotność. Wcieliła w czyn hasło:

„W ksiąg greckich, rzymskich steki,
„Wlazłeś, nie żebyś gnił,
„Byś bawił się jak Greki,
„I jak Rzymianin bił".

Klub przyczynił się walnie do zorganizowania „Akademickiej Legji Wojskowej", ćwiczył się wojskowo i cywilnie, wycieczkował, zaś przy Wielkiej Pohulance pod jednym ze strychów, zbierał się na długie dyskusje. Później już — po wyjeździe niżej podpisanego — Klub przeniósł się do małego pokoiku przy gmachu Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Dalsze dzieje „Klubu" wileńskiego nie są autorowi znane. Przebywa on od 3 ch przeszło lat daleko od Wilna i Polski — w wielkiej swej wędrówce zachodniej. Skreślił krótki zarys dziejów „Klubu", w odpowiedzi na świeżo otrzymane dowody pamięci ze strony dawnych współwłóczęgów. Przekonał się, że dawne „włóczęgowskie" hasła żyją wśród rozsypanych po całej Europie i Polsce „weteranów". Ma wobec tego odwagę wierzyć w przyszłą, sprężystą i wytrwałą współpracę włóczęgów na tych polach pracy, gdzie najwięcej ludzi potrzeba, a gdzie ich najmniej się znajduje.

Jak dowodzi przeszłość „Klubu Włóczęgów" był on zawsze na właściwem miejscu

„Ostatni" — włóczęga.

Głosując na listę Nr. 1 Bezpart. Bloku Współpracy z Rządem Marsz. Piłsudskiego—utrwalasz mocarstwowe stanowisko Rzeczypospolitej.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Rozwój życia gospodarczego w Polsce.

„Tygodnik Handlowy“ organ Stowarzyszenia Kupców Polskich, zamieszcza w ostatnim numerze artykuł p. Jerzego Michalskiego w kwestji rozwoju życia gospodarczego w Polsce.

Pozwalamy sobie przytoczyć w całości wymieniony artykuł, jako objektywne uszeregowanie faktów gospodarczych, dające możność zapoznania się szerszemu ogółowi z poczynionemi w latach ostatnich przez Polskę widocznemi postępami na polu gospodarczem.

„W państwach istniejących od długich lat i dobrze urządzonych, przeprowadzane są badania i publikowane są od czasu do czasu ich rezultaty w przedmiocie dochodu społecznego i majątku narodowego.

Cyfry te, lubo z natury nie całkowicie dokładne i ścisłe, mają jednak poważne znaczenie dla oceny stosunków gospodarczych danego kraju i są świadectwem jego stanu wzgl. (w okresach czasu) jego rozwoju na polu gospodarczem.

U nas badań takich, względnie nawet ścisłych, dotąd prawie nie przeprowadzano.

Jedynym więc czynnikiem orjentacyjnym o stanie i postępie gospodarczym mogą być u nas łatwo dostępne, dające się z dużą ścisłością ustalić pewne zewnętrzne cechy, najbardziej zasadniczych produkcyj górniczej i przemysłowej, cyfry spożycia głównych artykułów konsumcji osobistej i głównych wytworów przemysłowych, cyfry towarowych transportów kolejowych i okrętowych, oraz cyfry kapitalizacji.

Rozpatrywane w dłuższym okresie dają one w pewnem przybliżeniu obraz rozwoju gospodarczego.

Przejdźmy je pokolei i porównajmy częściowo ze stanem rzeczy przed wojną.

1. Jako sprawdzian stanu i postępu gospodarczego kraju uważane są powszechnie w pierwszej linji cyfry produkcyj zasadniczych, t. j. *węgla kamiennego, rudy żelaznej i stali*, w dłuższym okresie czasu. W Polsce, w porównaniu ze stanem przedwojennym, stan rzeczy na podstawie urzędowych danych statystycznych przedstawia się w jednym i drugim kierunku następująco:

1. Przeciętnie miesięcznie w tysiącach tonn wynosiła produkcja:

	1913	1925	1926	I półr. 1927	III kw. i paźd.
a) węgla kam.	3.393	2.420	2.978	3.036	3.234
b) rudy żelaznej	38,6	17.5	26,2	45,9	57,4
c) stali	134,9	65,2	65,7	100,5	107,8

Z powyższych cyfr wynika, że w *produkcji węgla zbliżamy się już prawie do stanu przedwojennego*, że w rudzie żelaza cyfrę produkcji przedwojennej przekroczyliśmy o 50 proc., podczas gdy w stali w roku 1927 zwiekszyliśmy produkcję w porównaniu z r. 1925 i 1926 prawie o 40 proc. i zapewne w niedługim czasie dojdziemy już do takiego stanu produkcji, jaki był przed wojną.

2. W dziedzinie transportów towarowych zauważam, że przeciętny dzienny przewóz towarów na kolejach naszych w kraju wynosił w 15 tonnowych wagonach:

	w r. 1925— 8.609	wagonów
	w r. 1926— 8.843	„
w I półroczu	r. 1927— 9.655	„
w I kwartale	r. 1927—10.877	„
paźd.-listop.	r. 1927—13 251	„

W porcie gdańskim wywóz towarów w ciągu 5 lat (1922—1926) wzrósł więcej niż 11-to krotnie (504.400 tonn—5,659,600 tonn).

Tak samo szybki jest rozwój Portu Gdyni. W roku 1925 wychodziło z portu gdyńskiego z towarem średnio miesięcznie 6 okrętów, w r. 1926 — 25 okrętów, we wrześniu 1927 r. — 64 okręty, w październiku 1927 r. — 51 okrętów, w listopadzie zaś 59 okrętów. W roku 1925 zabierano średnio miesięcznie około 4.200 tonn ładunku, 1926 już prawie 34.500 tonn, ale we wrześniu 1927 roku — 99.321 tonn. I mniej więcej tyle w dwóch następnych miesiącach.

3. Powyższe cyfry produkcji trzech zasadniczych wytworów górniczo - przemysłowych i cyfry towarowego przewozu komunikacją lądową i morską wymagają jeszcze dopełnienia cyfrą rozwoju spożycia głównych artykułów konsumcji osobistej i głównych wytworów przemysłowych.

Z badań rynku wewnętrznego, przeprowadzonych przez Ministerstwo Przemysłu Handlu w r. 1927, okazuje się, że spożycie w Polsce na jednego mieszkańca w latach 1924 — 1927 w dziale głównych wytworów przemysłowych w kg. tak się przedstawia:

	1924	1926	1925	1927 według I półrocza przeliczone
Węgiel kamienny	700.0	710.0	730.0	840.0
Koks	32.5	31.5	35.0	48.0
Surówka żelaza	11.9	11.2	10.9	18.6
Wytwory walcowe	13.8	19.7	19.1	27.1
Cukier	6.3	8.7	9.2	10.8
Papier	2.3	3.5	2.9	4.0
Tkaniny bawełniane i wełniane	2.0	2.1	2.4.	3.3

Minister przemysłu i handlu, E Kwiatkowski, w swej pracy p. t. „Postęp gospodarczy Polski“ (1928, Warszawa), na podstawie przeprowadzonych badań statystycznych stwierdza, że gdy w roku 1923 zużyto na jednego mieszkańca 900 gr. mydła rocznie, a w r. 1925 zużyto 450 gr skóry podeszwianej, to *w r. 1926 konsumcja mydła przekroczyła 2 kg., a spożycie skóry 600 gr. na mieszkańca.* I mówi tak: *„Cyfry te stanowią największe sukcesy Polski w dziedzinie ekonomicznej. Charakteryzują one bowiem szybki wzrost potrzeb materjalnych najszerszych warstw społeczeństwa“*, (strona 31 — 32 j. w.).

4. Ogólną wreszcie cechą naszego gospodarstwa społ., jest wielkie *Ubóstwo Kapitałowe*, wyrażające się niezwykle niską cyfrą wkładek oszczędnościowych (30-go czerwca 1927 r. — 1 369.4 milj. zł. bez rachunków żyrowych B. P., t. j. ok. 154 milj. dolarów), o wiele mniejszą od takiej cyfry w tak małych nawet krajach jak Finlandja (31 lipca 1927 r. — 261 milj. dolarów) lub Austrja (1.014.093 tysięcy austr. szyl. — 1 grudnia 1927), nie mówiąc już o Czechosłowacji (blisko 1 i pół miljarda dolarów).

Przyczyny tego zjawiska szukać należy w fakcie ogromnych zniszczeń wojennych, w skutkach błędnej reformy walutowej w r. 1924, która poderwała zaufanie ludności do nowego pieniądza i w długotrwałej inflacji marki polskiej.

Pocieszającym niezawodnie jest fakt, że pod tym względem kroczymy naprzód, jak to bowiem wynika ze sprawozdania Banku Polskiego za 1927 (str. 13) wynosiły wkłady ogółem w bankach państwowych i prywatnych oraz w kasach oszczędności i spółdzielniach kredytowych w dniach:

31.12 1926	. .	1.218 mil. zł.
31.III 1927	. .	1 396 „ „
30.VI 1927	. .	1.469 „ „
30.IX 1927	. .	1.617 „ „

Jak ogromnie zubożyła nas wojna i jak nikłe są obecnie wkłady pieniężne, wynika z faktu, że wedle obliczeń G U. St. (Nr. 12 Wiad. Stat. z r. 1926) stan wkładów w bankach akcyjnych, kasach oszczędności wszelkiego typu oraz w spółdzielniach kredytowych wszelkiego typu wynosił w całej Polsce przed wojną około 3,118, milj. złotych.

Brak kapitałów i brak wkładów oszczędności, stanowiących conditio sine qua non istnienia kredytów długoterminowych — oto najdonioślejszy dziś brak w Polsce w dziedzinie życia gospodarczego.

Widać z powyższych cyfr, że ten brak do usunięcia jest najtrudniejszy i niezawodnie najdłuższej i najusilniejszej wymagać będzie pracy“.

KRONIKA KRAJOWA.

— **Liczba nieużytków w województwach wschodnich.** Smutnem świadectwem niskiej kultury rolnej ziem naszych jest liczba nieużytków, która przedstawia się w sposób następujący: woj. poleskie 430.500 ha, woj. wileńskie — 146.763 ha, woj. wołyńskie — 51.957 ha i woj. nowogródzkie — 47.296 ha.

Liczby te stają się jeszcze wymowniejsze, gdy zestawimy je z odpowiedniemi danemi z innych dzielnic Polski: tak, np. w Kongresówce przeciętnie na województwo przypada 20 tys. ha nieużytków, a w Poznańskiem — tylko 2 tys. ha.

— **Polesie jako teren dla przyszłej hodowli bydła i produkcji serów.** Dla przeciwdziałania importowi serów i zwiększenia produkcji krajowej powstał projekt, silnie popierany przez rząd, aby po osuszeniu Polesia dzięki uzyskanym w tej części kraju pastwiskom stworzyć hodowlę bydła i założyć na miejscu wielkie wytwórnie serów

Zamierzeniom tym sprzyjać będzie duża odległość, dzieląca Polesie od ośrodków gęściej zamieszkanych, co nie pozwoli na wywóz mleka i wpłynie na spożytkowanie go na miejscu.

— **Popularyzacja pszczelnictwa, jedwabnictwa i drobiarstwa na Ziemiach Litewsko-Białoruskich.** Mając na względzie popularyzację pszczelnictwa, jedwabnictwa i drobniarstwa, Ministerstwo Komunikacji uruchomiło specjalny wagon pokazowy, który w dniu 6 i 7 bm. bawił w Wilnie, skąd wyruszył do Nowej Wilejki, a w dn. 10 i 11 był w Łyntupach. Dnia zaś 20 i 21 będzie w Mołodecznie, 22 i 23 w Lidzie, 24 i 25 w Baranowiczach, 26 i 27 w Stołpcach.

W powyższym wagonie, który mogą zwiedzać wszyscy, interesujący się temi sprawami, odbywają się specjalne pogadanki i demonstracje.

Jednocześnie w „Ogniskach Kolejowych“ wymienionych punktów delegat Ministerstwa Komunikacji p. Rembalski wygłasza odczyty na tematy:

a) organizacja pszczelnictwa w Polsce i zagranicą;

b) budowa uli zagranicą i u nas;

c) o drobiarstwie;

d) o jedwabnictwie.

Prelegent zaś p. Załęski wygłasza odczyty o całorocznej gospodarce w pasiece.

Pozatem obok wymienionej pracy, w „Ogniskach“ w Wilnie i Nowej-Wilejce podjęte były przez inż. roln. p. Ludwika Spissa, specjalne odczyty o wyrobie win owocowych. (n.)

— **Starania handlarzy owocami o zmianę kategorji świadectwa handlowego.** Jak się dowiadujemy, handlarze owocami wszczęli u p. prezesa Wileńskiej Izby Skarbowej starania celem przeniesienia ich do niższej kategorji handlowej, co pociągnęłoby za sobą zmniejszenie świadczeń podatkowych.

Z CAŁEJ POLSKI.

— **Plan parcelacyjny na 1929 r.** Rada Ministrów uchwaliła szereg rozporządzeń, regulujących sprawę parcelacji na rok nadchodzący.

Z uchwalonych rozporządzeń przedewszystkiem zasługuje na uwagę rozporządzenie Rady Ministrów o ustaleniu planu parcelacyjnego na r. 1929. Obejmuje on następujące obszary w poszczególnych okręgach ziemskich:

Z gruntów prywatnych 1) w warsz. okręgu ziemskim pozostaje do rozparcelowania 8631 ha, 2) w piotrkowskim okręgu ziemskim pozostaje do rozparcelowania 3532 ha, 3) w kieleckim okręgu ziemskim pozostaje do rozparcelowania 3299 ha, 4) w lubelskim okręgu ziemskim 7856 ha, 5) w białostockim okręgu ziemskim 2766 ha. 6) w wileńskim okręgu ziemskim 6453 ha, 7) w grodzieńskim okręgu ziemskim 7540 ha, 8) w brzeskim okręgu ziemskim 5849 ha, 9) w łuckim okręgu ziemskim 8859 ha, 10) we lwowskim okręgu ziemskim 9373 ha, 11) w krakowskim okręgu ziemskim 4702 ha. 12) w katowickim okręgu ziemskim 800 ha, 13) w poznańskim okręgu ziemskim 6907 ha, 14) w grudziądzkim okręgu ziemskim 660 ha.

Dodać należy, że obszar 3627 ha, który został rozparcelowany ponad ilość określoną w planie parcelacyjnym na r. 1928 zalicza się na poczet wykonania planu parcelacyjnego na 1929.

Faktycznie zatem winno być rozparcelowane 36 373 ha, w tem 34.928 ha, gruntów państwowych i 1.445 ha gruntów Państwowego Banku Rolnego. Z gruntów prywatnych należałoby rozparcelować 82 867 ha. Należy przypuszczać, iż obszar 82.867 ha zostanie z nadwyżką rozparcelowany w r. 1929.

— **Komunikat Państwowego Banku Rolnego w sprawie nawozów sztucznych.** Państwowy Bank Rolny podaje ceny i warunki, na jakich rolnictwo korzystać może z kredytu nawozowego w sezonie wiosennym 1928 r. Nawozy dostarcza Państwowy Bank Rolny na kredyt, który spłacony być musi do dnia 1 listopada b. r. za azotniak, i do dnia 15 listopada za pozostałe nawozy. Oprocentowanie kredytu wynosi przy superfosfacie 8 i pół procent, przy innych nawozach sztucznych 9 proc. w stosunku rocznym, Ceny są następujące: azotniak krajowy i zagraniczny mielony 15 do 22 proc. zł. 1.85 za 1 kg. procent azotu łącznie z opakowaniem brutto za netto franco wagon Chorzów, Gdańsk i stacje graniczne, azotniak granulowany 20 do 23 proc. zł. 2.05 za 1 kg., azotan amonu zł. 1000 za tonnę, saletra chorzowska 15,5 proc. zł. 46 za 100 kg., bruto za netto, nitrofos 16 do 18.5 proc.—zł. 3.10 za 1 kg. siarczan amonu 20 proc. — zł. 43 za 100 kg., kainit zł. 303 za 10 tonn luzem, kainit pylasty zł. 420 za 10 tonn luzem, sól potasowa 17 do 28 proc.—zł. 0,36 za 1 kg., tomasyna 14 do 19 proc. — za 1 kg. proc. łącznie z opakowaniem: franco wagon Gdańsk zł. 0.63. franco Tczew 0.66, franco Leszno i Nowy Bytom 0,74, franco granica luksemburska 0,47, superfosfat 16 do 18 proc. za 1 kg. proc.—0,82 przy parytecie Tczew i Reda. 0,86 przy innych parytetach; superfosfat kostny jest o 10 gr. droższy. Ceny powyższe stosowane są przy dostawach całowagonowych i rozumieją się przeważnie franco wagon miejsce produkcji. Do powyższych cen dolicza się naogół jeszcze należność za opakowanie, t. j. beczki, skrzynki, worki etc.

— **Wzrost konsumpcji.** Wzrost dobrobytu szerokich sfer ludności polskiej ilustruje najlepiej stale wzrastająca konsupcja zarówno podstawowych surowców i półfabrykatów, jak i gotowych wyrobów, oraz artykułów żywnościowych.

Wzmogło się więc znacznie zapotrzebowanie na rynku wewnętrznym na węgiel, koks, surówkę żelazną, wytwory walcowane. Od r. 1924 do r. 1927 popyt na rynku wewnętrznym na towary włókiennicze wzrósł o 72 proc. Spożycie mydła, wynoszące w r. 1923,900 gr. na głowę, wynosi obecnie 2 klg. Konsumcja skóry podeszwianej, wynosząca w 1923 r. 400 gr. na głowę, wzrosła w r. 1926 do 600 gr. Silnie wzrosło zapotrzebowanie na benzynę, parafinę, rury żelazne, cement, szkło, ryż, śledzie i obuwie. Spożywamy też w porównaniu z ubiegłemi latami znacznie większe ilości cukru, papieru, tkanin bawełnianych i t. d.

Ten wzrost spożycia jest ściśle związany ze wzrostem zamożności najliczniejszej w Polsce ludności rolniczej. Rosnące ceny na artykuły rolnicze stały się więc zasadniczym motorem rozwoju wszystkich dziedzin naszej wytwórczości

— **Stały spadek produkcji spirytusu w Polsce.** Jak podaje organ Głównego Urzędu Statystycznego „Wiadomości Statystyczne“, liczba gorzelń istniejących w Polsce zmniejszyła się w ciągu roku ubiegłego z 1315 na 1282

Tak samo zmniejsza się w Polsce stale w ciągu ostatnich kilku lat produkcja spirytusu.

I tak, produkcja spirytusu w roku 1923/24 wyniosła ogółem 82535 tysięcy litrów, w roku 1924/25 — wyniosła 72098 tysięcy litrów, a w ubiegłym roku 1926/27 już tylko 57878 tysięcy litrów.

Z tego wynikałoby, że mniej teraz ludzie piją w Polsce, niż w poprzednich latach.

— **Obniżenie opłaty stemplowej od obrotu papierów wartościowych.** W Dzienniku Ustaw (Nr. 10) ukazało się rozporządzenie ministra Skarbu w sprawie opłaty od obrotu papierów wartościowych. Na zasadzie powyższego rozporządzenia stawka 0,2 proc. dotychczas pobierana, obniżona zostaje na 0,1 proc. Rozporządzenie weszło w życie w tydzień po ogłoszeniu (11 b. m.) i będzie obowiązywało do dnia 31 grudnia 1928 roku włącznie.

— **Projekt utworzenia centralnego rejestru bankowego w Polsce.** Donoszą z Warszawy, że odnośne władze zamierzają w drodze specjalnego rozporządzenia p. Prezydenta Rzeczypospolitej wprowadzić w Polsce centralny rejestr handlowy.

Rejestr byłby prowadzony w Warszawie i obejmowałby wszystkie przedsiębiorstwa i firmy jakie w Polsce istnieją.

Utworzenie takiego rejestru obok celów ogólno organizacyjnych, administracyjnych i statystycznych, ma również na celu kontrolę nad tem, aby w jednej branży nie istniały dwie firmy o zupełnie jednakowych nazwach, co dość często jest uprawiane przez t. zw. nieuczciwą konkurencję. (jw.)

Ustanowienie cen na drzewo opałowe zajęte w lasach prywatnych na miesiąc luty r. b.

Na mocy ustawy z dnia 28-go lutego 1919 r. w przedmiocie zaopatrzenia ludności w drzewo opałowe i budulcowe po zasięgnięciu opinji specjalnie w tym celu powołanej Komisji Wojewoda Wileński p. Władysław Raczkiewicz ustalił następujące ceny na drzewo opałowe zajęte w lasach prywatnych na miesiąc luty r.b.

Sortymenty	Gatunek drzewa	Ceny za 1 m. przestrzenny w pasach odległościowych				
		I	II	III	IV	V
		0—5 klm.	5—10 klm.	10—15 klm.	15—20 klm.	20 i wyżej
		Z	Ł O	T	Y C	H
Grab i dąb	1) Szczapy od 14 cm. i wyżej w średnicy zrównanej	2.50	2.10	1.70	1.40	1.25
	2) Okrąglaki niżej 14 cm. w średnicy zrównanej	2.00	1.55	1 25	1.10	0.90
Jawor, klon, jesion, wiąz, brzost, brzoza	1) Szczapy	2.30	1.85	1 35	1.10	1.00
	2) Okrąglaki	1 85	1 35	1.10	0.90	0.80
Sosna, olcha, czarna modrzew	1) Szczapy	2 00	1.55	1.10	0 90	0.80
	2) Okrąglaki	1.55	1.25	0.90	0 80	0 60
Świerk, jodła	1) Szczapy	1 55	1,25	0.90	0.60	0.48
	2) Okrąglaki	1.25	0.90	0 60	0 50	0.42
Osika, lipa, topola, olcha i inne	1) Szczapy	1 25	0 90	0.60	0.50	0 34
	2) Okrąglaki	0.90	0.60	0.35	0.16	0.13
Gatunki drzewa twardego, Gatunki drzewa miękkiego	1) Szczapy	0.50	0.35	0.30	0.16	0.13
	2) Okrąglaki, gałęzie	0.35	0 18	0 16	0.13	0.08

Walka o zdrowy Sejm i Senat.

Awangarda niemiecka za niemieckie pieniądze na Pomorzu.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Kampanja przedwyborcza na Pomorzu odbywa się pod znakiem czynnego udziału duchowieństwa protestanckiego, które energicznie agituje na rzecz Bloku Mniejszości Narodowych, podtrzymując szowinistyczne żywioły niemieckie.

Na liście Bloku Mniejszości narodowych wysuwany jest na pierwsze miejsce znany polakożerca superintendent Barczewski w tym celu, ażeby wprowadzić w błąd polskiem nazwiskiem nieorjentujących się wyborców.

Agitacja wyborcza Niemców na Pomorzu prowadzona jest z dużym rozmachem, przekraczającym środki materjalne, któremi mogłyby rozporządzać towarzystwa niemieckie w Polsce, co wskazuje na to, iż źródła na tę propagandę pochodzą z poza Polski.

Kilku księży agitatorami „kanarkowymi" z ambony.

Z wielką przykrością notujemy te fakty, świadczące, że nasz kler katolicki niedocenia należycie zasady *powszechności Kościoła*, że nie umie być objektywnym, bo ambony używa jako trybuny agitacyjnej.

Ze wszystkich stron piszą nam wyborcy o wielkiem rozgoryczeniu wśród mas, które nie mogą zrozumieć, jak może ksiądz nadużywać swe stanowisko dla agitacji na korzyść partyj zwalczających rząd Marszałka Piłsudskiego. I jak może ksiądz fałszywie komentować treść listu pasterskiego Biskupów Polskich, wmawiając swym parafjanom, że został on wydany na korzyść endeko-chadecji.

I tak donoszą nam, że księża: ks. Drabb w parafji Kraśnieńskiej pow. mołodeczańskiego, ks. Galjusz, z pow. wileńsko-trockiego, ks. Burak z Solecznik, ks. Borowski w Oborkach gm. połoczańskiej, ks. Łoszakiewicz w parafji Sudervańskiej pow. wileńsko trockiego *nawołują stale podczas nabożeństw z ambony* do głosowania na rzecz t. zw. „katolicko-narodowego" komitetu do zwalczania „wysłanników" Marszałka Piłsudskiego.

Donoszą nam dalej, że ks. Łoszakiewicz zajmuje się kolportażem bibuły kanarkowej, wpychając ją poprostu parafjanom do rąk, co robi b. niesmaczne wrażenie.

Naszem zdaniem dla dobra Kościoła J. E. ks. arcybiskup Jałbrzykowski winien oczyścić tę zatęchłą atmosferę, jaką wnoszą do kościoła księża, którzy nie pomni na swe obowiązki kapłańskie i na powagę kościoła, robią z świątyń sale wiecowe.

„Obejście" mec. Engla do wynajęcia.

Oderwane chrześcijańskie związki zawodowe od swej centrali, pozostającej jak wiadomo nadal „orbitą" wpływów endeckich w sferach mieszczańskich Wilna koncentrują się przy Partji Pracy.

Zarząd Ch. Z. Z. Piekarzy prosi nas o podanie do publicznej wiadomości, że związek w pełnym swym składzie członków nic więcej nie ma wspólnego z Centralą i że od dnia dzisiejszego urzęduje codziennie w godz. od 1 do 2 ej popołudniu w lokalu Partji Pracy przy ul. Zawalnej 1 m. 4.

Powołując się na uchwałę plenarnego posiedzenia związku z dnia 12 b. m. zarząd apeluje tą drogą do wszystkich swych członków i ich rodzin, aby w poczuciu solidarności jedynie i wyłącznie oddali swe głosy przy nadchodzących wyborach do Sejmu i Senatu na listę Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Nr. 1.

Popławy za listą Nr. 1.

Wczoraj o g. 6 popoł. odbył się w Wilnie przy ul. Subocz 68, wiec dzielnicy Popławy, w którym wzięło udział przeszło 150 kobiet. Przemawiała p. Gulbinowa-Makowska. Uczestniczki po wysłuchaniu przemówień manifestowały głośno na cześć Marsz. Piłsudskiego, przyjmując wniosek o popieraniu wyłącznie Jego listy.

Niedzielny wiec kobiet.

Przypominamy, iż w niedzielę o godz. 12.30 odbędzie się w sali kina „Helios" wielki wiec kobiet, na którym przemawiać będzie dr. Kazimiera Żuławska z Warszawy.

Wiec B.B.W.R. w Podbrodziu.

Dn. 8.II w Podbrodziu odbył się wiec B.B.W.R., zwołany przez Ludw. Balcewicza. Wiec wywołał b. dobre wrażenie. Uczestników około 900 osób.

Kresowy Zw. Ziemian w Brasławiu za listą Nr. 1.

10-go b. m. w Brasławiu odbył się walny zjazd członków Kresowego Związku Ziemian pow. brasławskiego, w obecności 24-ch osób. Przewodniczył Marjan Radecki-Mikulicz z maj. Balmont. Na zebraniu uchwalono poprzeć przy wyborach listę Nr. 1 i delegować swych przedstawicieli na powiatowy zjazd wyborczy B. B. W. R. w Brasławiu. Jako delegatów wybrano pp. Kwinto Witolda, Cieszewskiego Mirosława i Bortkiewicza Eugenjusza.

Kobiety w Gródku za BBWR.

14-go b. m. w czasie odbywającego się zebrania organizacyjnego w mieszkaniu sekretarza urzędu gminy w Gródku pow. mołodeczańskiego, w celu założenia koła Tow. Pracy Społecznej Kobiet. p. Ungeheuerowa wyjaśniając cele i dążenia T. P. S. K. nawoływała obecnych do poparcia obecnego rządu przez głosowanie przy wyborach do ciał ustawodawczych na listę Nr. 1. Następnie rozdane zostały odezwy i broszury wyborcze bloku. Wniosek p. Ungeheuerowej przyjęto jednogłośnie i obecni w ilości 20 tu osób podpisali deklarację wypowiadającą się za poparciem rządu Marszałka Piłsudskiego.

Wiec w Wojstomiu.

W dniu 12-go b. m. instruktor B. B. W. R. Polański, korzystając z tego, że ludność była zgromadzona w kościele zorganizował w Wojstomiu tejże gminy pow. wilejskiego wiec pod gołem niebem, na którym było obecnych około 500 osób. Zebrani wysłuchali przemówień w nastroju bardzo przychylnym.

Współpraca Komitetu „Katolicko-Narodowego" z Blokiem Mniejszości w okręgu wileńskim.

Rozłam wśród związków chrześcijańskich, z których większość przeszła do Bloku Współpracy z Rządem, zerwanie z endecją przemysłu, kupiectwa i drobnego rzemiosła i wogóle wrogi stosunek ludności do kanarków, zmusił ich ostatnio do szukania za wszelką cenę ratunku.

Podobno główni menerzy kanarkowi konferowali przed kilku dniami z Blokiem Mniejszości, w szczególności z przedstawicielami wileńskich Żydów w sprawie wzajemnego nieprzeszkadzania sobie i wytężenia wszystkich wysiłków dla zwalczania Bloku Współpracy z Rządem Marsz. Piłsudskiego.

Konferencje te miały dać pozytywne wyniki, przyczem podobno ustalone już zostały wspólne tej walki wytyczne.

Endeko-chadecja i Wyzwolenie idą w okr. lidzkim razem.

Wśród ludności okręgu wyborczego Lida kursują uporczywe pogłoski o dojściu do porozumienia pomiędzy „Wyzwoleniem" a endeko chadecją, przyczem w wyniku tego porozumienia nastąpił nawet pomiędzy nimi podział terenów wpływów.

Podobno m. in. w kilku gminach pow. lidzkiego odbyły się poufne narady pomiędzy „działaczami" kanarkowymi, a krzykaczami z „Wyzwolenia".

Metody agitacji wyborczej „20" w Dziśnie.

Do czego posuwa się nietakt i wściekłość agitatorów „20" niech posłuży następujący fakt, który miał miejsce w niedzielę, dnia 12.II w Dziśnie: zrażeni niepowodzeniem, jakiego doznali agitatorzy „20" na wiecu, urządzonym w piątek, dnia 10.II na rynku w Dziśnie, postanowili poszukać bezpieczniejszego miejsca i wybrali w tym celu teren cerkwi. W niedzielę około godziny 12 min. 30 w południe, gdy kończyło się właśnie nabożeństwo, agitatorzy „20", stojąc w bramie cerkwi (przyczem zaznaczyć należy, że drzwi były otwarte, tak, że widać było światła przy „Carskich Wrotach") zaczęli przemawiać do wychodzącego z cerkwi tłumu. Sposób przemawiania agitatorów spotkał się jednak z ostrą opozycją kilku obecnych, co dało tymże agitatorom asumpt do wyzywania ich ostatniemi słowami, jak „szubrawcy", „bandyci" i t. p., insynuując im w dodatku, że za butelkę wódki popierają ideę państwową polską. Charakterystycznem jest, że jeszcze przed nabożeństwem jeden z agitatorów zbierał pod cerkwią ludzi i odczytując im nazwiska kilku lojalnych dla państwowości polskiej obywateli dziśnieńskich, ostrzegał przed nimi, jako bolszewikami, radząc, by o ile przyjdą na wiec (a więc do cerkwi) „dać im w nos" i przepędzić. Akcja „20", która otrzymała w piątek kompletną porażkę na rynku nadużyła dom modlitwy, by przez kościół prawosławny wywrzeć wpływ na mieszkańców, których zapatrywania, jak się okazało, dalekie są od akcji wrogiej Polsce. Rzecz ta wymaga nietylko napiętnowania, lecz także wkroczenia wyższych władz kościelnych prawosławnych, a w pierwszym rzędzie Ministerstwa W. R. i O. P., gdyż na nabożeństwo do cerkwi uczęszcza z obowiązku prawosławna część młodzieży gimnazjalnej i szkoły powszechnej i idzie tam modlić się a nie brać udział w agitacji wyborczej, wzajemnem szkalowaniu się ludzi oraz wysłuchiwania haseł, które może źle zrozumieć. Jest to w najwyższym stopniu demoralizujące. Coś podobnego nie dałoby się nigdy pomyśleć w kościele katolickim. Zapytać się należy, czy o wiecu, urządzonym na terenie cerkwi poinformowany był tut. proboszcz prawosławny, ks. Dylewski (chyba że tak) i jak się do tego odnosi prawosławny prefekt gimnazjum ks. Sakowicz, który jest za moralne wychowanie młodzieży odpowiedzialny.

Lustracja lokali wyborczych.

W dniu wczorajszym przewodniczący wyborczego okręgu wileńskiego (Nr. 63) łącznie z komisarzem wyborczym p. mec. Łuczyńskim i przedstawicielem Magistratu w osobie p. Łokucjewskiego zwiedził poszczególne lokale wyborcze, celem ustalenia, czy stan lokali odpowiada wymaganiom przy procedurze głosowania. Jak się dowiadujemy, lustracja dała wyniki dodatnie. (s).

Rosyjski Tymczasowy Komitet Wyborczy.

W dniu wczorajszym powstał w Wilnie Rosyjski Tymczasowy Komitet Wyborczy, mający na celu czynne poparcie Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

W skład Komitetu weszło wiele osób z kolonji rosyjskiej na czele z b. pułkownikiem armji rosyjskiej Matwiejewym, p. A. Tuhan-Baranowskim i wielu innymi.

W najbliższą sobotę 18 go b. m. ukaże się organ wzmiankowanego Komitetu p. t. „Graždanin" (Obywatel). (s).

Ukraińskie ugrupowania wycofują swoje listy wyborcze.

Donoszą ze Lwowa, że przywódca lewicowych socjalistów ukraińskich, b. poseł do Sejmu wiedeńskiego dr. Trylawski ogłosił komunikat, w którym oznajmia, że partja jego wycofuje swoje listy wyborcze ze wszystkich okręgów, aby w ten sposób zmniejszyć olbrzymie rozbicie społeczeństwa ukraińskiego.

Tak samo blok wyborczy radykalnych socjalistów ukraińskich i socjalnych demokratów ukraińskich wycofał się z tychże powodów z okręgu wyborczego lwowskiego. (jw).

Rozłam wśród komunistów w Małopolsce Wschodniej.

Donoszą ze Lwowa, że partja komunistyczna wydała odezwę, w której potępia działalność polityczną 2 dotychczasowych faktycznych przywódców partji komunistycznej w Małopolsce Wschodn. Gałaczyńskiego i Krylika. Obydwaj oni są zwolennikami nacjonalistyczno ukraińskiego odłamu oficjalnej partji komunistycznej, pozostającego w stosunku do niej w opozycji. Odłam ten wystawił w kilku okręgach Małopolski Wschodn. własne listy wyborcze, niezależnie od list wyborczych oficjalnej partji komunistycznej.

Wspomniana odezwa nazywa przywódców tej opozycji „zdrajcami klasy robotniczej i przekupionymi ajentami burżuazji i wzywa do zwalczania list wyborczych tej opozycji komunistycznej. (jw)

Z całej Polski.

Wisła i dopływy występują z brzegów.

Skutkiem odwilży i gwałtownego ruszenia lodów, zarówno na Wiśle, jak i na dopływach, potworzyły się niebezpieczne zatory lodowe, które, tamując swobodny odpływ wód, powodują występowanie rzek z brzegów.

Pod Zawichostem stoi zator długości 2 klm., pod Annopolem u mostu zatrzymał się zator lodowy, pod Koptami groźny zator lodowy na przestrzeni 6 klm., pod Obórkami zator, pod Warszawą Wisła czysta, od Warszawy do Modlina zatory pod Młocinami i Suchocinem, pod Ciechocinkiem lodołamacze zaprzestały pracy i powróciły do Gdańska, pod Płockiem zator poniżej mostu, lód płynie jednem przęsłem, pod Dobrykowem dwa zatory.

W miejscowości Podole, pomiędzy ujściem Pilicy a Górą Kalwarją, zagrożony jest na Wiśle wał i w obecnej chwili doraźnie się go zabezpiecza, pozatem w miejscowości Kopyty (20 klm. powyżej Warszawy) zator stoi, Wisła przeszła prawym brzegiem, zalewając dolinę Karczewską do ujścia Swidra, na lewym brzegu woda dosięga szczytu wału głównego, w Czerwińsku zator na Wiśle, woda wystąpiła z brzegów i poszła na Siadów.

Ujście Pilicy zabite lodami, rzeka rozdwoiła się i idzie w kierunku Mniszewa, a druga na Połko. Szosa na dług. 50 metrów zalana wodą.

Wśród pism.

— **„Listy Polskie z Dalekiego Wschodu Azji"** Nr. 3/38 wyszły w Harbinie w Chinach. Pismo poświęcone sprawom kulturalnym i ekonomicznym kolonji polskiej we Wschodniej Azji, zawiera wspomnienie o ś. p. Antonim Osuchowskim, następnie obszerny artykuł inż Kazimierza Grochowskiego pod tyt: „Potrzeby kolonji polskiej na Dalekim Wschodzie Azji", wiadomości z Polski i miejscowe z Chin i Japonji. Pismo potrzebne niezbędnie tym wszystkim, którzy interesują się rozwojem stosunków ekonomicznych pomiędzy Polską i Chinami oraz Japonją, a również ekspansją polską w krajach Dalekiego Wschodu. Adres czasopisma: Chinese Post Box 60. Harbin Chiny. Prenumeratę w Polsce można wnosić do P. K. O. Konto Nr. 191.180.

Sztandar litewski na Górze Zamkowej.

Niepoczytalny wybryk niewykrytych sprawców.

W nocy z 15 na 16 b. m. niewykryci sprawcy zawiesili na wieży Góry Zamkowej litewski sztandar państwowy z Pogonią przykryty żałobą. Jak wiadomo w dniu 16 b. m. Litwa obchodziła 10-cio lecie swej niepodległości i przypuszczać należy iż w związku z tem został zawieszony na Górze Zamkowej sztandar litewski z żałobą, widocznie na znak utraty Wilna.

Najprawdopodobniej wybryku z litewskim sztandarem dopuściły się jednostki niepoczytalne nic wspólnego nie mające z miejscowem społeczeństwem litewskiem, które onegdaj 15 b. m. jaknajuroczyściej obchodziło przy udziale przedstawicieli społeczeństwa polskiego swoje święto narodowe.

Wykrycie składu odezw antypaństwowych.

Onegdaj organa policji politycznej w Lidzie przy ul. 17 kwietnia wykryły skład odezw antypaństwowych, które zatytułowane: „Precz z represjami i terrorem faszystowskiej dyktatury" w znacznej ilości odbite były czcionkami jednej z drukarń w języku polskim i żydowskim. Jak wykazało dochodzenie, odezwy przeznaczone były dla celów wyborczych.

W tymże dniu 5 takich odezw znalazła policja w pobliżu gmachu Sądu Okręgowego w Lidzie.

Tajemnicze usiłowanie morderstwa.

W tych dniach we wsi Raki gminy zabłockiej miało miejsce tajemnicze usiłowanie morderstwa. Niewykryty sprawca z poza krzaków dał parę strzałów karabinowych do mieszkańca tejże wsi Aleksandra Wróblewskiego, którego ciężko zranił. Ranny narazie nie może udzielić policji wskazówek, któreby przyczyniły się do ujęcia niedoszłego mordercy. Dochodzenie prowadzi sędzia śledczy.

Głosujcie na listę Nr. 1.

KRONIKA.

Piątek 17 lutego.	Dziś: Donata. Jutro: Symeona M.
	Wschód słońca — g. 6 m. 43
	Zachód „ g. 16 m. 24

METEOROLOGICZNA.

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 16. II. b. r.** Ciśnienie średnie w milimetrach 757. Temperatura średnia — 5° C. Opad w milimetrach — 1. Wiatr przeważający południowo-wschodni. Pochmurno, mgła, śnieg. Minimum na dobę — 16 C.

Tendencja barometryczna — spadek ciśnienia.

OSOBISTE.

— **Wyjazd Kuratora Okr. Szk. do Nowogródka.** P. o. Kuratora Okręgu Szkolnego wileńskiego pan Stefan Pogorzelski dnia 17 b. m. wyjechał na kilka dni w sprawach służbowych na teren województwa nowogródzkiego.

URZĘDOWA.

— **Wileński Urząd Wojewódzki przyjmuje podania inwalidów o umieszczenie w zakładzie dla inwalidów w Piotrkowie.** W wykonaniu postanowień zawartych w ustawie o zaopatrzeniu inwalidów wojennych założone zostały w Piotrkowie w r. 1921 państwowe zakłady przemysłowo szkolne dla zatrudnienia zarobkowego inwalidów wojennych. W zakładach tych prowadzony jest specjalny dział reedukacyjno-szkolny, gdzie są kształceni i utrzymywani z kredytów Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej inwalidzi wojenni. Dział posiada warsztaty: stolarski, ślusarski, krawiecki, szewcki, i rymarski. Inwalidzi, którzyby reflektowali na naukę w wymienionym zakładzie powinni złożyć odpowiednie podanie do Wydziału Pracy i Opieki społecznej Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego.

MIEJSKA.

— **Delegacja u prezydenta miasta.** W dniu onegdajszym do prezydenta miasta mec. Folejewskiego zgłosiła się delegacja właścicieli domów zajezdnych i interwenjowała w sprawie zastąpienia pobieranego obecnie podatku miejskiego od pokojów, podatkiem ryczałtowym. Pan prezydent obiecał prośbę właścicieli domów zajezdnych poruszyć na jednem z najbliższych posiedzeń prezydjum Magistratu i w miarę możności załatwić ją przychylnie. (s)

— **Posiedzenie Komisji Finansowej.** W poniedziałek 20 b. m. o godz. 8-ej wiecz. w lokalu Magistratu m. Wilna odbędzie się posiedzenie miejskiej komisji finansowej. Na porządku dziennym: 1) Sprawa zaciągnięcia pożyczki na inwestycyjne roboty wodociągowo kanalizacyjne.

2) Rozpatrzenie statutów podatkowych na rok budżetowy 1928/29.

3) Sprawy bieżące. (s)

— **Nowe przepisy dla pracowników miejskiej straży ogniowej.** Przez komendanta wileńskiej straży ogniowej p. Walgórę opracowane zostały ostatnio przepisy, obowiązujące wszystkich pracowników miejskiej straży ogniowej. Nowe przepisy zostały znacznie obostrzone. W dniach najbliższych wpłyną one do zatwierdzenia przez prezydenta m. Wilna. (s)

— **Zmiana lokalu wypłat zasiłków.** Jak się dowiadujemy, Magistrat m. Wilna jeszcze w bieżącym miesiącu przyjmie od Obwodowego Biura Funduszu Bezrobocia wypłatę z akcji doraźnej zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Odtąd wypłata zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych dokonywana będzie nie w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy, lecz w lokalu starego Ratusza (s)

— **Policjantów zaopatrzono w pałeczki dla regulacji ruchu.** Na mocy decyzji Komendy Policji posterunkowi pełniący służbę w ruchliwych punktach miasta zaopatrzeni zostali na wzór stolicy w specjalne pałeczki drewniane, ułatwiające regulowanie ruchu miejskiego (s)

ADMINISTRACYJNA.

— **Prolongata pozwoleń na broń.** Komisarjat Rządu na m. Wilno podaje do wiadomości, że w następnym tygodniu będą przyjmowane podania o prolongatę pozwoleń na posiadanie broni w porządku następującym.

Osoby posiadające pozwolenia na broń (zeszł. roczne)	winne złożyć podania
za L. 1851 — 1900	w dn. 20 lutego r. b.
„ „ 1901 — 1950	„ 21 „ „
„ „ 1951 — 2001	„ 22 „ „
„ „ 2001 i wyżej	„ 23 „ „

Podania należy składać w godzinach od 10 do 13 w okienku Nr. 1 Komisarjatu Rządu na m. Wilno (ul. Żeligowskiego Nr. 4).

— **Nowe przepisy w sprawie spławu drzewa i tratw.** Wojewoda wileński zwrócił się do pp. przewodniczących Wydziałów Powiatowych z okólnikiem w sprawie potwierdzeń wyjazdów dla tratew i spustu drzewa luźnego. Kierownik statku, tratwy lub spustu drzewa luźnego powinien postarać się o potwierdzenie wyjazdu u najbliższego strażnika rzecznego lub w miejscowej gminie. W związku z tem gminy powinny wydawać zainteresowanym potwierdzenia wyjazdu zawierające: imię i nazwisko właściciela transportu, miejsce jego zamieszkania, miejsce wiązania tratew, ilość tratew oraz datę wydania potwierdzenia z podpisem wydającego.

SPRAWY PRASOWE.

— **Konfiskata „Słowa" i „Dziennika Wileńskiego.** W dniu wczorajszym Komisarjat Rządu na m. Wilno zarządził konfiskatę czasopism codziennych „Dziennika Wileńskiego" i „Słowa" za umieszczenie notatek w sprawie likwidacji bandy szpiegowskiej na terenie powiatu dziśnieńskiego.

Opublikowaniem tej wzmianki, pisma te utrudniły toczące się śledztwo. Treść wspomnianych notatek zawierała cechy przestępstwa przewidziane w art. 48 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10.V 1927 roku. (s)

KRONIKA TOWARZYSKA.

— **„Czarna kawa".** We środę dn. 15 m. o godz. 9 wieczorem na zaproszenie prezesa Zw. Legjonistów obywatela Kaczmarczyka odbyła się dla członków Z. O. W. i zaproszonych gości „Czarna kawa".

Obecni byli p. wojewoda Władysław Raczkiewicz ze swym osobistym sekretarzem p. Staniewiczem, dowódcą 1 dyw. Legjonowej gen. Popowicz, prezes Z. O. W. gen. Osikowski, major Kirtiklis oraz prezesi i przedstawiciele wszystkich urzędów, wchodzących w skład Z. O. W. i w in.

W miłym i nadzwyczaj sympatycznym nastroju gawędzono przy czarnej kawie do późna.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Odezwa do nauczycielstwa oraz wszystkich miłośników szkolnictwa w Okr. Szkolnym Wileńs im.** Od dn. 1 lutego b. r. powstało przy Kuratorjum Okr. Szkolnego w Wilnie Muzeum Pedagogiczne, którego zadaniem jest gromadzenie wszelkich przedmiotów, mających zobrazować obecny i przeszły stan szkolnictwa w Wileńszczyźnie, oraz służyć idei postępu tego szkolnictwa.

Potrzeby i pożyteczności tego rodzaju instytucji dowodzić nie trzeba, gdyż jest ona oczywista. Nie wątpimy też, że ogół nauczycielstwa i wszyscy miłośnicy szkolnictwa otoczą nową placówkę kultury życzliwością i okażą jej pomoc.

Z podanego w Dz. Urzęd. K. O. S. W. Statutu Muzeum widać, jakiego rodzaju okazy gromadzone będą w Muzeum. Obecnie zwracamy się do ogółu nauczycielstwa i miłośników szkolnictwa z wezwaniem, aby wszyscy zechcieli nadsyłać do Muzeum posiadane przedmioty, które w rękach jednostek i w rozproszeniu mają najwyżej charakter pamiątek, natomiast zgromadzone i właściwie uporządkowane, mogą stanowić cenny materjał muzealny. W szczególności pożądane są następujące okazy:

a) Fotografje i plany budynków szkolnych wszelkich typów, burs, internatów, bibljotek, pracowni klas etc.

b) Plany lekcyjne i programy naukowe, o ile odchylają się od zwykłych planów i programów państwowych.

c) Wszelkie materjały, dotyczące życia młodzieży szkolnej, jej organizacyj, kółek, kooperatyw etc.

d) Okazy, pozostałe po wystawach szkolnych.

e) Materjały, dotyczące obchodów szkolnych, przedstawień teatralnych, etc.

f) Materjały, dotyczące wycieczek szkolnych, kolonij letnich, etc.

g) Materjały, dotyczące wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego młodzieży.

h) Materjały, dotyczące opiek pozaszkolnych, kół rodzicielskich, tow. przyj. młodzieży.

i) Materjały, dotyczące pracy oświatowej w okresie niewoli i okupacji.

Nadsyłane okazy kierować należy do Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego, ul. Wolana 10 w Wilnie, z adnotacją „Muzeum".

Wszystkie nadsyłane przedmioty należy zaopatrzeć w karteczki z napisem, co przedstawiają, gdzie, kiedy i przez kogo, oraz dla jakiego celu zostały wykonane.

Na fotografjach zbiorowych (na odwrocie) podać należy nazwiska osób w ten sposób: siedzą (wzgl. stoją) w pierwszym, drugim, trzecim, etc rzędzie od str. lewej lub prawej następujące osoby.

Wszelkich informacyj udziela biuro Muzeum Pedagogicznego we wtorki i piątki od godziny 18 do 20 w lokalu Kuratorjum O. S. W. ul. Wolana 10, pokój Nr. 17.

Giełda wileńska z dn. 16. II. b. r.

Banknoty. Dolary St. Zjedn.	8.88—
Czeki i wpłaty Londyn	43,50—43,43
Ruble złote	4,71—4,70—
8% L. Z. Państw. B. Rolnego (zł. 100)	93.—
Obligacje 5% Konw. m. Wilna 100 zł.	45,00
Dolarówka. 5 dol.	65,75—65,45
Listy zastawne Tow. Kred. m. Wilna	63,—
Listy zastawne Wil. Banku Ziemsk.	62,60—62,00
Akcje Wileńskiego B-ku Ziemsk.	152,50
Akcje Banku Polskiego (zł. 100)	164,—
Dolary	8.885—8633
Holandja	359,60—359,70
8% ziemskie	83.00
4½ % ziemskie	58,25—58,00
4% warszawskie	66,25—67,00

Giełda warszawska z dn. 16. II. b. r.

CZEKI:

Londyn	43,45—43,34
Nowy-Jork	8,90—8,88
Paryż	35,035—34,95
Praga	26,415—26.35
Szwajcarja	171,43—171.00

Z POCZTY

— **O właściwą interpretację okólnika M. Skarbu o uszkodzonych banknotach.** Niektóre Urzędy Pocztowe, w związku z okólnikiem Ministerstwa Poczt i Telegrafów z dnia 9.IV 1927 r. o rozmyślnie uszkodzonych banknotach, przy wpłacie gotówki przez klijentów, posuwają ostrożność do tego stopnia, że odmawiają przyjmowania biletów bankowych, posiadających najmniejsze nawet uszkodzenia i odsyłają interesantów do Banku Polskiego.

O ile fakty takie zdarzają się w siedzibie oddziałów, wymiana uszkodzonego biletu da się łatwiej uskutecznić, natomiast w innych miejscowościach sprawa ta jest utrudniona i połączona z kosztami.

Ponieważ bezkrytyczna interpretacja rzeczonego okólnika Ministerstwa tamuje bieg pieniężny, odnośne władze wyjaśniają, że przy wydawaniu przepisów o pobieraniu 50 groszowej opłaty za rozmyślnie uszkodzone bilety bankowe, władze Banku miały na celu skłonienie publiczności do należytego obchodzenia się ze znakami pieniężnemi. To też Oddziały otrzymały polecenie, ażeby w tym względzie postępowały liberalnie w stosunku do urzędów pocztowych i kas państwowych i pobierały opłatę tylko wtedy, gdy istnieje absolutna pewność, że zachodzi złośliwe rozmyślne uszkodzenie.

W celu nieutrudniania obrotu pieniężnego w życiu gospodarczem państwa, Wileńska Dyrekcja Poczt i Telegr. poleciła urzędom i agencjom pocztowym stosować się do niniejszych wyjaśnień, by na przyszłość zapobiec niepożądanym wypadkom.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Bezrobotni — Żydzi zamiast słoniny otrzymają „ceres".** W związku z akcją bezpłatnego rozdawania kaszy i słoniny dla ubogiej ludności m. Wilna — Magistrat zdecydował zamienić bezrobotnym — Żydom wydawaną słoninę na „ceres", z tym jednakże warunkiem, iż normy wydawanej kaszy zostaną zmniejszone, a to ze względu na to, że ceres jest znacznie droższy od słoniny. (s)

NADESŁANE.

— W niedzielę 19 b. m. o g. 7 wiecz. odbędzie się w lokalu Wileńskiego T-wa Lekarskiego, Zamkowa 24, zebranie informacyjno-dyskusyjne o celach i zadaniach Związku Lekarzy Państwa Polskiego. Przemawiać będzie jeneralny sekretarz związku d-r Jan Załuska z Warszawy. Przypominając o niniejszem Zarząd Oddziału Wileńskiego prosi pp. kolegów o jaknajliczniejsze przybycie z powodu wielkiej doniosłości poruszanych spraw. 506.

— **Rekord powodzenia.** (Korespondencja z Warszawy). Imponująca ewolucja i oszałamiające ewolucje pewnej warszawskiej fabryki. Miljon złotych i 28.000 łokci kwadratowych. Kto ma ochotę do Ochoty. Bombonierkę do Ameryki. Embarras de richesse. Miss Dilarica przestanie żuć gumę. Jak zdobyć powodzenie. Masowe oszałamianie życia. Na zakończenie—trochę mitologii.

Brawurowy i imponujący, na miarę amerykańską, jest rozwój popularnej fabryki wyrobów czekoladowych „Plutos". W przeciągu kilku lat w okresie powszechnego kryzysu fabryka ta zdołała sobie pozyskać zaufanie najszerszych rzesz odbiorców dzięki pierwszorzędnej jakości swych wyrobów. I oto jesteśmy świadkami, jak placówka ta rozrasta się niemal z dnia na dzień. Niedawno przekształcona na Spółkę Akcyjną, obecnie znów przystępuje do emisji akcyj, podnosząc swój kapitał zakładowy do 1.000.000 złotych. Produkcja jej powiększyła się w dwójnasób. Dzięki niezwykle odżywczym wartościom czekolady „Plutos" przestała być luksusem, a stała się artykułem pierwszej potrzeby nawet uboższych warstw. Rozrzuciła po całym mieście sieć automatów i sklepów, gdzie już za 10 groszy można nabyć czekoladę, i w ten sposób udostępniła korzystanie z tego niezwykłego zdrowotnego artykułu wszystkim bez wyjątku. Na Ochocie przy ul. Barskiej zakupiła plac rozmiarów 28.000 łokci kw. pod budowę nowego gmachu fabrycznego, który stanie pod koniec wiosny. Otrzymuje nader korzystne oferty eksportu swych wyrobów do Ameryki, niestety, chwilowo musi je odrzucić, ponieważ fabryka w jej obecnym stanie nie może nasycić całkowicie rynku wewnętrznego. Niedaleka jest jednak chwila, gdy długonodzy yankesi i jasnowłose miss, zarzuciwszy uprzykrzoną gumę, poczną żuć czekoladę polskiej fabryki „Plutos". Oto czego potrafi dokazać w krótkim czasie rzetelne prowadzenie interesu. Trzeba dać tylko konsumentowi towar dobry, towar najlepszy, zadawalniając się małemi zyskami. Trzeba tylko dążyć do stałej rozbudowy. Trzeba dawać najprzedniejsze surowce, nieustannie ulepszać produkcję, mieć odpowiednio wyćwiczonych i opłaconych robotników, nie skąpić na inwestycje, a droga do nieograniczonego rozwoju stoi otworem. I trzeba jeszcze umieć trafić do odbiorcy a zwłaszcza do odbiorczyni (co się inaczej nazywa mieć szczęście). To wszystko posiada w najwyższym stopniu wytwórnia masowego osładzania życia, której nie napróżno patronuje „Plutos" — bożek Fortuny. 508

Z POGRANICZA.

— **Polsko-łotewski handel graniczny.** W ostatnim tygodniu w rejonie Dukszt bardzo znacznie wzmógł się graniczny handel pomiędzy Polską i Łotwą. Artykułami handlu w pierwszym rzędzie są nierogacizna, konie i wyroby mleczne. (s)

— **Ujęcie przemytnika.** Onegdaj na odcinku Sejny patrol K. O. P-u ujął przemytnika, którym okazał się niejaki. Nawrocki. Przy zatrzymanym znaleziono większą ilość spirytusu, przeznaczonego na kontrabandę. (s)

RÓZNE.

— **Kurs dla mechaników lotniczych.** Warszawski Komitet Wojewódzki L. O. P. P. organizuje od dn. 1-go marca r. b. kurs mechaników lotniczych. Na kurs mogą się zgłaszać absolwenci szkół rzemieślniczych (bez egzaminu), lub mogący się wykazać świadectwami z ukończenia 4-ch klas szkoły ogólnokształcącej, lub z ukończenia praktyki czeladniczej (ci ostatni poddani będą egzaminowi wstępnemu z języka polskiego, arytmetyki i geometrji).

Nauka na kursach jest bezpłatna, jednak kandydaci przyjęci obowiązani są złożyć 40 zł. kaucji, zwrotnej po ukończeniu kursu. Zgłoszenia przyjmuje biuro Komitetu wojewódzkiego L.O.P.P. ul. Hoża 21 m. 11, do dn. 25 b. m. włącznie, w godzinach od 17 m. 30— do 19 m. 30.

Teatr i muzyka.

— **„Reduta" na Pohulance.** Dziś o godz. 20-ej po raz 11-ty sztuka w 5-u odsłonach St. Żeromskiego „Sułkowski" z Juljuszem Osterwą w postaci tytułowej.

— Jutro, w sobotę „Sułkowski".

— **„Fircyk w zalotach".** W niedzielę o godz. 16-ej komedja Fr. Zabłockiego „Fircyk w zalotach" po cenach zniżonych.

— **Wileńskie Towarzystwo Filharmoniczne w Reducie.** Drugim solistą rozpoczętego cyklu koncertów mistrzowskich jest genjalny pianista Claudio Arrau, który na Międzynarodowym Konkursie pianistów w Genewie zdobył 1-szą nagrodę. Jedyny recital fenomenalnego tego pianisty odbędzie się w Reducie dnia 21 lutego b. r. o godz. 8 m. 15 w. W programie: Bach: Partita g-dur, 2 Preludja i fugi. Weber: Sonata As-dur op. 39. Liszt: Grosse Etuden nach Paganini.

Jednocześnie Wil. T-wo Filharmoniczne zwraca łask. uwagę P. T. Publiczności, że wobec kolosalnego zainteresowania, jakie wzbudził występ Claudio Arrau'a i wielkiego popytu na bilety, należy zawczasu zamówione bilety wykupić najdalej w ciągu dnia dzisiejszego, w przeciwnym zaś razie zamówione te bilety zostaną sprzedane.

— **Teatr Polski sala „Lutnia". Dzisiejsza premjera.** Dziś premjera przezabawnej komedji amerykańskiej Johnsona „Fenomenalna umowa", posiadającej znakomicie pomyslane sytuacje oraz przedni humor.

— **Obchód jubileuszowy Fr. Rychłowskiego** zapowiada się nadzwyczaj interesująco. Spodziewane jest duże grono osób ze stolicy (Solski, Sliwicki, Brydziński i inn.) oraz innych dzielnic Polski.

Część pierwszą wypełni „Konstytucja" B. Gorczyńskiego, część drugą zaś produkcje wokalno-muzyczne. Wobec dużej ilości zgłoszonych przemówień, Komitet zmuszony będzie takowe ograniczyć.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.
Fala 435 mtr.

PIĄTEK 17 lutego.

16.40. Chwilka litewska.
16.50. „Gazy trujące a ochrona ludności cywilnej" odczyt wygł. Waldemar Stankiewicz.
17.15. „Skrzynka pocztowa" wygł. kier. programowy P. R. w Wilnie Witold Hulewicz.
17.45. Koncert popołudniowy. „Zwierzęta w muzyce"
19.00. Gazetka radjowa.
19.25. Sygnał czasu i rozmaitości.
19.35. „Dziko rosnące zioła lekarskie na Wileńszczyźnie".
20.15. Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej.
Na zakończenie: Komunikaty P. A. T.

SOBOTA 18 lutego.

16.40. Chwilka białoruska.
16.55. „Tuczenie trzody" odczyt z dz. „Hodowla".
17.20. Transmisja z Warszawy. „Radjokronika" wygłosi dr. Marjan Stępowski.
17.45. Transmisja z Krakowa. Audycja dla dzieci „Żabokról", „Kiedy babcia była mała" H. Zakrzewskiej.
19.00. Gazetka radjowa, sygnał czasu i rozmaitości.
19.20. „Kult przeszłości i zabytki sztuki" odczyt z działu „Sztuka".
20.00. Transmisja z Warszawy. Odczyt o działalności rządu organizowany przez Prezydjum Rady Ministrów. Przemawiać będzie min. Staniewicz o wykonaniu reformy rolnej.
20.30. Transmisja muzyki lekkiej z Warszawy.
22.00. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, komunikaty lotniczo-meteorologiczny, P. A. T., policyjny, sportowy oraz nadprogram.
22.30. Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja" w Warszawie.

Na wileńskim bruku.

— **Wykrycie potajemnej gorzelni.** W dniu wczorajszym w nocy o godz. 4 posterunkowy P. P. posterunku gierwiackiego wykrył we wsi Grodzie tejże gminy olbrzymią gorzelnię „samogonki", pędzonej przez Andrzeja Kołtuna. Kołtun został aresztowany. Przyrządy do pędzenia wódki skonfiskowano.

— **Oj, Rejwo, Rejwo.** Ze stajni domu Nr. 6, przy zaułku Rajskim, skradziono wóz wart. 150 zł. na szkodę Dawlaka Hipolita, zam. Turgielska 24. Sprawcę w osobie dozorcy, Rejwo Jana, zatrzymano.

Na prowincji.

— **Co może miłość.** Stanisław Witkowski lat 30, dokonał samobójstwa przez powieszenie się w niezamieszkałym nowowybudowanym domu we wsi Miszkińce, gm. podbrzeskiej. Przyczyna samobójstwa — nieporozumienia z narzeczoną.

— **Czyje zwłoki.** W lesie przylegającym do wsi Łapuny, zostały znalezione zwłoki nieznanego mężczyzny, lat około 26. Zachodzi przypuszczenie, że mężczyzna ów zmarł wskutek zamarznięcia. Zwłoki zabezpieczono.

— **Cepami po głowie.** Zostały zadane ciężkie uszkodzenia ciała przez kilkakrotne uderzenie kijem po głowie Minkinowi Berce m-cowi folw. Plentopol gm. miorskiej przez Kieszkiewiczów Tomasza i Wiktora m-ców tegoż folwarku, na tle sprzeczki o podział plonów.

Z sądów.

Zwykły oszust w roli „mecenasa".

Znaną jest wszystkim plaga zawodu adwokackiego, t. z. napędzaczy, których zadaniem jest wyławianie klijentów i odprowadzanie ich do swoich patronów—pokątnych doradców.

Rekrutują się oni przeważnie z b. urzędników sądowych (wypędzonych za lenistwo lub opilstwo) względnie b. sekretarzy adwokackich. Większość jednak—to cuchnące wódką indywidua, natrętne i bezczelne.

Edzio Toruński, elegancki młodzian nie odpowiadał temu opisowi, a mimo to był takim naganiaczem.

Spotkawszy w kuluarach sądowych Rywę Polecką odrazu zorjentował się, że potrzebuje ona pomocy i zaofiarował się przeprowadzić sprawę. Niby od niechcenia nadmienił, że jest urzędnikiem sądowym, ażeby bardziej do siebie przyszłą ofiarę zachęcić.

Sprawa była „do zrobienia", jednak na nieprzewidziane koszty trzeba było aż tysiąc złotych rzekomo na kaucję oraz na łapówki.

Polecka spieniężyła różne rzeczy, jednak wrodzonym sprytem wiedziona pieniądze trzymała w garści. Całego kramu dała 235 złotych, to jest tyle, ile trzeba było na łapówki.

Przeszło kilka dni i wyjaśniło się, że „mecenas" był zwykłym oszustem.

Poszkodowana więc skierowała sprawę do sądu, a w dniu wczorajszym zapadł wyrok skazujący pomysłowego aferzystę—naganiacza na rok więzienia.

Ponieważ nie mógł on złożyć 300 zł. kaucji powędrował na Łukiszki. Szkoda wielka, że wyroku tego nie można zastosować en masse do wszystkich, grasujących w gmachu sądowym „mecenasów", łowiących nieświadomych włościan i analfabetów robotników. Szkoda wielka. Tylu ich jest w Wilnie...

Kain ze wsi Krunińce.

Stanisław Kajrewicz, jakkolwiek mieszkaniec wsi Krumińce gm. olkienickiej upodobnił się czynem swym do biblijnego Kaina. Ten prawdziwy, mściwy i zazdrosny o miłość ojcowską nie cofnął się przed skrytobójstwem. „Zwalczył" brata w walce. Nierównej w prawdzie, ale zawsze walce. Było to tak. Pomiędzy obu braćmi, Stanisławem (Kain) i Maciejem (Abel) nie było miłości braterskiej. Kością niezgody był szmat ziemi ojcowskiej, nierozdzielonej rejentalnie.

Na tem tle powstały kłótnie, a podczas jednej z nich Stanisław schwycił co było pod ręką i rżnął Macieja w głowę. Nie trudno przewidzieć co nastąpiło. Rożne zapalenie mózgu i opon mózgowych. Po dłuższej chorobie chory zmarł, a Stanisław został aresztowany. Sąd Okręgowy nie mógł nie ukarać za takie przewinienie, to też wyrok był surowy: dwa i pół lata więzienia. Usiłowania złagodzenia wyroku nie dały rezultatu, gdyż Sąd Apelacyjny wyrok zatwierdził. Nie pamiętam co się stało z biblijnym Kainem, nasz—kruninski powędrował na Łukiszki.

Rozmaitości.

Sława.

Zmarły przed kilkoma dniami, znakomity pisarz hiszpański Blasco Ibanez podróżował raz po Francji. Pewien nauczyciel szkolny, chcąc ukazać mu swoje uwielbienie, przyprowadził swoich uczniów i rzekł: „Może pan im stawiać rozmaite pytania. Odpowiadać będą z radością...".

Postawiwszy kilka pytań, na które dzieci zresztą dość źle odpowiadały, Blasco Ibanez zwrócił się do małego, dwunastoletniego chłopczyka: „Jacy są, według ciebie, trzej najsławniejsi pisarze na świecie?

Odpowiedział bez wahania: „Homer, Dante i..."—tu zatrzymał się, nie mogąc przypomnieć sobie trzeciego nazwiska. Po chwili, rumieniąc się, dokończył: „...i pan, ale zapomniałem, jak się pan nazywał...".

Najstarsze wino świata.

Jaki może być smak wina, którego starość przeszła wiek Matuzalema i które śmiało może być nazwane najstarszem winem świata?

Płyn ten obciążony wiekami — ma bowiem 1600 lat—znaleziono w rzymskiej amforze, niedawno odkopanej. Zawiera on dość gęsty pokład miodu, który ówczesnym zwyczajem, mieszano z winem.

Amfora została oddana do muzeum starożytności w Spirze nad Renem.

Ogłoszenia Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Wilnie.

Okręgowy Urząd Ziemski w Wilnie podaje do wiadomości publicznej, że Okręgowa Komisja Ziemska w Wilnie na posiedzeniu w dniu 9 go sierpnia 1927 roku postanowiła wdrożyć postępowanie scaleniowe na obszarze: 1) około 173 ha gruntów, należących do gospodarzy okolicy Bortkiewicze, gminy połańskiej, powiatu oszmiańskiego, 2) około 2 ha gruntów folw. Misłowszczyzna, tejże gminy i powiatu własność Adama Zubiela, 3) około 4 ha gruntów, należących do gospodarzy okolicy Golgieniszki, tejże gminy i powiatu, 4) około 2 ha gruntów folw. Poluchowszczyzna, tejże gminy i powiatu, własność Józefa Jurek, 5) około 2 ha gruntów, należących do gospodarzy wsi Wasiewce, tejże gminy i powiatu, 6) około 2 ha gruntów zaśc. Piktusza, gminy graużyskiej, powiatu oszmiańskiego, własność Wandy Kundzicz — łącznie na obszarze około 185 ha.

Orzeczenie to uprawomocniło się w dniu 7-go stycznia 1928 roku, 502/2735/VI

Okręgowy Urząd Ziemski w Wilnie podaje do wiadomości publicznej, że Okręgowa Komisja Ziemska w Wilnie na posiedzeniu w dn. 9 sierpnia 1927 r. postanowiła wdrożyć postępowanie scaleniowe na obszarze około 113 ha gruntów nadziałowych należących do gospodarzy wsi Jakóbowce, gminy hruzdowskiej, powiatu postawskiego.

Orzeczenie to uprawomocniło się w dn. 9. I. 1928 roku. 503/2744/VI

Okręgowy Urząd Ziemski w Wilnie podaje do publicznej, wiadomości że Okręgowa Komisja Ziemska w Wilnie na posiedzeniu w dniu 4 marca 1927 r. postanowiła zaniechać postępowania scaleniowego odnośnie gruntów wsi Charki, gminy dołhinowskiej, powiatu wilejskiego i gruntów uroczyska Charkowski Las z majątku Wielki Serwecz, własność Wincentego Poklewskiego Koziełł, tejże gminy i powiatu, wszczęte na mocy orzeczenia Okręgowej Komisji Ziemskiej w Wilnie z dnia 10. III. 25 roku i sprawę w Urzędach Ziemskich umorzyć.

Powyższe orzeczenie zostało utrzymane w mocy orzeczeniem Głównej Komisji Ziemskiej z dnia 28. IX 27 roku. 504/2738/VI

Redakcja i Administracja Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł, Ogłoszenia przyjmują się od 9 — 3 ppoł. i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str. — 30 gr., III i IV str. — 25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 50% drożej.
Oddział w Grodnie—Orzeszkowej 5, tel. 360. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń". Tow. Wyd. „Pogoń" Druk. „Pax", ul. Św. Ignacego 5. Redaktor w/z. Antoni Faraonowski.